Nr 46. Kraków, Sobota 21. Lutego 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572**
Nr rach. poczt. Kasy oszczed. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ze stołu sejmowego.

Sprawy nauczycielskie.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Lwów, 20 lutego.

Obok kwestyi pokrycia deficytów w budżetach krajowych, najważniejszą jest sprawą, którą Sejm obecny musi załatwić, sprawa polepszenia materyalnego bytu 17-tysięcznej rzeszy nauczycielskiej. Silna wola w tym kierunku panuje niepodzielnie w całym Sejmie, którego wszystkie stronnictwa świadome są tego, że tę sprawę raz wreszcie w sposób stanowczy załatwić potrzeba.

Ale sama wola nie wystarcza tam, gdzie stoi się przed zadaniem zaspokojenia naskromniejszych chociażby żądań rzeszy 17-tysięcznej z — próżnego skarbu...

Wczoraj komisya szkolna uchwaliła dodatek drożyźniany dla nauczycieli za rok 1913 płatny jednorazowo wedle klucza dodatku z r. 1912. Oznacza to dla skarbu krajowego wydatek 8 milionów koron, a stanowi introdukcyę dopiero do właściwego zadania.

Przychodzi bowiem druga kwestya: co uczynić z rokiem 1914? Zastosować znowu dodatek, czy przystąpić do regulacyi płac? Dodatek sam przez się jest paliatywem, którego rozumna polityka powinna o ile możności unikać. W każdym bowiem razie świadczy on o wielkiej nienormalności stosunków, w których dopiero dodatkami potrzeba poprawiać rozpaczliwe zaiste położenie rzesz nauczycielskich, dowodzi nędzy nie tylko biorących, ale także i dającego. Z punktu widzenia racyonalnej gospodarki budżetowej, dodatek jest także trudnym do obronienia jak wszelka przygodna łatanina. W rzeczywistości kosztuje ona wiele, a pożytku daje mało. Rozumie to doskonale ogromna większość komisyi szkolnej i Sejmu, przechyla się też raczej ku regulacyi płac już w ciągu roku 1914 z ewentualną ważnością wstecz od 1 stycznia b. r., aniżeli ku ponownemu dodatkowi.

Proponowane są 2 typy tej regulacyi. Jeden z nich, za którym oświadcza się całe nauczycielstwo, to owe upragnione przez nie zrównanie w poborach z czterema najniższemi rangami urzędników państwowych. Drugi, projektowany przez Radę szkolną krajową, polega na zniesieniu czwartej klasy płac i przesunięciu wszystkich znajdujących się w niej nauczycieli do klasy trzeciej. Regulacya wedle pierwszego typu kosztowałaby przeszło 14 milionów rocznie i to tylko wedle bardzo pobieżnego obliczenia i bez uwzględnienia naturalnego rozwoju szkolnictwa. — Regulacya klasy czwartej płac kosztowałaby połowę — około 7 milionów koron.

Co do tego, w którą stronę przechyliłaby się w danym razie — komisya budżetowa, nie można mieć żadnych wątpliwości. Sejm, który stoi wobec alternatywy: albo bardzo znacznego podwyższenia podatków, albo zaciągnięcia jeszcze znaczniejszych pożyczek na łączną sumę około 100 milionów koron, znajduje się w położeniu niezmiernie trudnem.

Regulacya płac wedle projektu Rady szkolnej krajowej mimo, że ustaliłaby jako minimum płac nauczycieli etatowych sumę 1300 kor. rocznie prócz mieszkania, nie zadowoli z pewnością nauczycielstwa. Czułoby się ono pokrzywdzonem w dalszym ciągu, co miałoby ten skutek, że zdemokratyzowany Sejm w najbliższej przyszłości stanąłby znowu w obliczu kwestyi nauczycielskiej.

Nie można wątpić, że zastosowanie regulacyi o typie t. zw. „czterorangowym“ z koniecznemi modyfikacyami, odpowiadałoby bardziej celowi, którym jest i musi być załatwienie kwestyi poborów nauczycielskich na dłuższy przeciąg czasu. Atoli wobec znanego już czytelnikom stanu finansów krajowych, regulacya taka przeprowadzona w całej rozciągłości, wydaje się bardzo mało prawdopodobną. Powstaje wobec tego pytanie, czy nie byłoby korzystniejszem dla nauczycielstwa **stopniowe**, n. p. w ciągu trzech lat przeprowadzenie takiej regulacyi, niż zastosowanie systemu drugiego, t. j. przez zniesienie czwartej klasy płac.

Zarówno komisya szkolna jak Sejm, a także i całe nauczycielstwo muszą sobie na to pytanie odpowiedzieć. Stanowi to też najważniejsze zadanie w tej dziedzinie w chwili obecnej. Komisya szkolna musi je podjąć i, rozważywszy gruntownie, rozwiązać w taki sposób, aby z jednej strony zaspokoić najważniejsze i rzeczywiście uzasadnione postulaty nauczycielstwa, z drugiej zaś nie wkładać na skarb krajowy nowych ciężarów takich, którychby on już w żaden sposób udźwignąć nie mógł.

K. S.

Zbrojny pokój.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 20 lutego.

Trzydziestoletnia era pokojowa w Europie po wojnie rosyjsko-tureckiej wywołała przesadne uczucie pewności. Zdawało się niektórym, że wojna jest już czemś nieprawdopodobnem i nie wierzono w jej wybuch nawet wtedy, gdy już widziano armie bałkańskie zmobilizowane. Nawet pierwszy strzał, dany w bitwie przez czarnogórskiego następcę tronu, uważano za żart operetkowy. A był on początkiem krwawej tragedyi dziejowej. W skupczynie serbskiej przedłożono właśnie tymi dniami autentyczny wykaz ofiar obu wojen bałkańskich po stronie serbskiej: przeszło 22.000 poległych, nie licząc rannych i kalek. Straty bułgarskie są więcej niż dwa razy wyższe, a jeśli doliczymy jeszcze olbrzymie ofiary Turków, Czarnogóry, Grecyi i hekatomby Albańczyków, to otrzymamy obraz strasznej tragedyi wojennej na Bałkanach. — A więc mimo przeszło trzydziestoletniej ery pokoju, mimo postępów kultury, mimo wzniesienia wspaniałego pałacu pokojowego w Hadze, była jedna wojna po drugiej.

Wypadki wojenne z lat 1912 i 1913 wywołały w Europie nastrój zupełnie odmienny od poprzedniego — wręcz odwrotny. Sparzywszy się na gorącem, dmuchamy teraz na zimne. Ludy nie wierzą w możliwość utrzymania pokoju i w każdem zajściu upatrują „casus belli“.

Przesadą była dawna pewność pokoju, przesadą jest dzisiejsze uczucie niepewności. Pokój bukareszteński stworzył, co prawda, na półwyspie bałkańskim stosunki nieznośne; Bułgaryę upokorzono w sposób tak brutalny, że trudno uważać dzisiejszą mapę bałkańską za definitywną. Przyjaźnie i sojusze, zawarte na Bałkanie pod patronatem Rosyi, są sztuczne, gdyż opierają się tylko na chwilowej wspólności interesów. Prędzej, czy później, zmiana w ugrupowaniu państw bałkańskich nastąpić musi. Macedończycy, podzieleni między trzy państwa, nie zniosą długo jarzma greckiego i serbskiego. Bałkan nie przestał być wulkanem, ale chwilowo wygasł i nie tak prędko znowu wybuchnie. Cyfry statystyczne ofiar wojny bałkańskiej są najlepszą gwarancyą, że tak prędko do wybuchu nowej wojny bałkańskiej nie przyjdzie. Nie brak przedmiotu walki, ale brak instrumentu, ludzi i pieniędzy.

Ze strony bałkańskiej nie grozi na razie zakłócenie spokoju, czy więc należy się obawiać wojny europejskiej z powodu rywalizacyi wielkich mocarstw? — Zbrojenia Francyi i Rosyi z jednej strony, a Niemiec i Austryi z drugiej, działają alarmująco na opinię publiczną, ale sądzimy, że także te obawy są przesadne, lub przedwczesne. Między Niemcami a Francyą z pewnością przyjdzie do obrachunku, ażeby jednak ta chwila miała być już tak bliską, wątpić należy. Cesarz Wilhelm jest „nasycony“, a jego syn i całe junkierstwo pruskie jeszcze nie mają dostatecznego wpływu, aby sprowokować wojnę europejską. Francya zaś dzisiejsza nie ma ochoty do starcia orężnego, do którego nie jest ani strategicznie, ani dyplomatycznie odpowiednio przygotowana. Włochy należą jeszcze do trójprzymierza, a pomoc Anglii jest wielce problematyczną. Pozostaje więc tylko pomoc Rosyi. Czy Rosya przygotowaną jest do wojny, i to do ewentualnej wojny na dwa fronty? — Wszyscy znawcy stosunków odpowiadają na to pytanie przecząco. I we Francyi są także tego zdania i dlatego dają Rosyi nowe miliardy na koleje strategiczne i na armaty.

Przyszłość okaże, czy Francya rozsądnie postępuje, rzucając miliardy pod stopy cara i czy w krytycznej chwili nie będzie przez Rosyę zdradzona; ale kiedy ta chwila nastąpi, trudno dziś przepowiadać. Jedno jest pewnem: bliską ona nie jest. Antagonizm rosyjsko-austryacki, występujący peryodycznie w ostrej formie, a przybierający w ostatnich czasach groźniejsze rozmiary, może bądź co bądź przyspieszyć obrachunek francusko-niemiecki, ale i tutaj można powiedzieć: od antagonizmu do wojny krok jeszcze daleki.

Jeśli mamy roztrząsać możliwość wojny austryacko-rosyjskiej, to niewątpliwie Austrya jest do niej i wojskowo i dyplomatycznie lepiej przygotowaną, aniżeli Rosya. Poparcie państw bałkańskich chwilowo nie wielką przedstawia wartość, a wewnętrzne stosunki w Rosyi nie są dziś bynajmniej lepsze, jak w czasie wojny japońskiej. — Rosya, nauczona doświadczeniem, wie, co ryzykuje na wypadek wojny. Alarmy wojenne, pojawiające się tu i owdzie, są po części objawem nerwowości, jaka opanowała Europę po ostatnich wstrząśnieniach, po części zaś wynikiem całego szeregu problemów nierozwiązanych, rywalizacyi, antagonizmów i zbrojeń. Ale pogotowie wojenne nie oznacza jeszcze wojny. Przychodzą czasy zbrojnego pokoju.

Sz.

Z zaboru pruskiego.

(O orła polskiego. — Niekorzystny wyrok najwyższego Sądu administracyjnego. — Germanizacya przez księży i biskupów niemieckich.)

Kiedy mniej więcej przed rokiem odnawiano ratusz w Poznaniu, hakatyści, jak wiadomo, gwałtownie zaczęli się domagać usunięcia **orła polskiego** z wieży ratuszowej. Była to prowokacya ludności polskiej. Rząd wobec wzburzonej polskiej opinii publicznej nie chciał i nie mógł uwzględnić postulatu hakatystycznego, natomiast nad orłem polskim umieszczono koronę pruską. Ale i to bractwa trzech liter nie zadowoliło. Od tego bowiem czasu prasa hakatystyczna co chwilę zamieszcza podburzające artykuły z napaściami na rząd za jego rzekomą uległość wobec Polaków. Świeżo znów „Ostdeutsche Rundschau“ wystąpiła przeciwko kanclerzowi, Bethmann-Hollwegowi, nazywając umieszczenie orła polskiego na ratuszu poznańskim „wielkim błędem politycznym, który wśród Polaków musi wywołać wrażenie, że polityka antipolska chwieje się, słabnie i zatraca ten rozpęd i rozmach, jaki miała za czasów Bismarcka“. Organowi hakatystycznemu nie wystarcza więc umieszczenie korony pruskiej nad orłem polskim, pragnie on zupełnego jego usunięcia. Oczywiście polakożerczy atak znalazł żywe echo w całej prasie szowinistyczno-hakatystycznej, która na temat „ustępliwości rządu wobec naporu polskiego“ pomieszcza niezliczone, bezecne publikacye.

Paragraf kagańcowy, nad którym toczyła się w parlamencie niemieckim obszerna dyskusya z powodu rezolucyi, wniesionej przez Koło polskie, centrum i socyalistów, postanawia w ustępie drugim, „że z dniem urzędowego ogłoszenia terminu wyborów, zgromadzenia wyborców w celu uskutecznienia wyborów (zum Betriebe der Wahlen) nie podlegają ograniczeniom językowym“. Oczywiście przepis ten posiada duże znaczenie dla ludności polskiej, która w okresie wyborczym mogła bez żadnych przeszkód ze strony policyi urządzać i zwoływać wiece i zgromadzenia polskie. Niedawno jednak przed najwyższym sądem administracyjnym zapadł wyrok, ogromnie dla ludności polskiej niekorzystny, albowiem daje on władzom policyjnym prawo stosowania paragrafu językowego, czyli kagańcowego, także do zgromadzeń wyborczych w okresie wyborczym.

Oto w roku zeszłym redaktor „Wiarusa Polskiego“, wychodzącego w Bochum w Westfalii, na dwa dni przed wyborami sejmowemi przemawiał na publicznem zgromadzeniu wyborczem w języku polskim. Gdy mówca, oprócz kwestyj wyborczych, zaczął oświetlać politykę rządową, oraz wyjątkowe prawa antipolskie, obecny w sali komisarz policyjny zażądał, aby przewodniczący zgromadzenia wezwał mówcę do przemawiania w języku niemieckim, ponieważ referent nie zajmuje się „uskutecznieniem wyborów“, ale wkracza „w dziedzinę kwestyi ogólno-politycznych“. Żądaniu komisarza nie uczyniono zadość, wobec czego zgromadzenie zostało rozwiązane. Po bezskutecznem zażaleniu u prezesa regencyi i naczelnego prezesa, Polacy zwrócili się ze skargą do najwyższego sądu administracyjnego, motywując ją pomiędzy innemi tem, „że zgromadzenie zwołane zostało w okresie wyborczym i w celach wyborczych, że oczywiście każde słowo mówcy nie mogło się odnosić bezpośrednio do wyborów i że mowca po oświetleniu sytuacyi politycznej, byłby znów powrócił do kwestyi wyborów“. Najwyższy Sąd administracyjny skargę tę jednak odrzucił z uzasadnieniem, „że aczkolwiek rzeczone zgromadzenie odbywało się w czasie wyborów, jednak prawybory były dokonane i zgromadzenie to, o ile „cele wyborcze“ miało na oku, mogłoby jedynie wpłynąć na wyborców (walmanów). Tymczasem, zdaniem najwyższego Sądu administracyjnego, szereg faktów wskazuje na to, że zgromadzenie nie służyło celom wyborczym; raz, że już podczas prawyborów wydały polskie władze wyborcze hasło do wstrzymania się od wyborów, powtóre, iż zaproszenie zawierało zapowiedź, że zebranie „zadokumentuje wobec rządu, iż wszelkie prawa wyjątkowe są bezcelowe i daremne“.

Na podstawie powyższych motywów Sąd administracyjny orzekł, że zgromadzenie nie odbywało się w celach wyborczych i stąd rozwiązanie go przez komisarza policyjnego było uzasadnione i uprawnione. Nie potrzebujemy wysilać się na wykazanie, że wyrok ten, tak ogromnie dla ludności polskiej niekorzystny, otworzy znów drogę wszelkim szykanom policyjnym. Ludność polska w zaborze pruskim, dotąd przynajmniej, w okresie przedwyborczym miała pewną swobodę przy zwoływaniu i odbywaniu wieców. Teraz i to drobne ustępstwo będzie ograniczone.

Bezwzględna walka księży i biskupów niemieckich przeciwko ludowi polskiemu stale się powtarza w kościołach podczas ślubów, chrztów, w konfesyonałach i na ambonach. — Niedawno znowu prasa polska doniosła o następującym charakterystycznym wypadku. — Oto w miejscowości Gerthe w powiecie bochumskim w Westfalii, tamtejszy proboszcz ks. Sondermann nie pozwolił Walentemu Przewoźnemu na złożenie przysięgi małżeńskiej w języku polskim, chociaż panna młoda wcale nie umie po niemiecku. Przewoźny wysłał z tego powodu do biskupa Schultego w Paderbornie telegram z prośbą o cofnięcie zarządzenia proboszcza Sondermanna. Po pierwszym został drugi i trzeci telegram wysłany. A skutek jakiż? Otóż generalny wikaryusz biskupi odpowiedział krótko: „Zastosujcie się do rozporządzenia ks. proboszcza“. Ponieważ Przewoźny na ślub w języku niemieckim żadną miarą zgodzić się nie chciał, więc ślub kościelny wcale się nie odbył. Fakt ten mówi sam za siebie i nowym jest dowodem zaciekłości niemieckiej przeciwko wszystkiemu, co polskie. Oczywiście zarządzenie proboszcza i odmowną odpowiedź biskupa powitano w obozie hakatystycznym z wielkiem zadowoleniem. Takie i podobne wypadki nadużywania kościoła do celów germanizacyjnych stale się powtarzają. Prasa centrowa, zamiast poddać je należytej krytyce, milczy o nich zupełnie. Ale potem tasama prasa zamieszcza płaczliwe artykuły, „że stosunki pomiędzy centrum a Polakami psują się coraz więcej“. Niewątpliwie wobec tego, na co sobie, z pogwałceniem wszelkich praw, pozwalają biskupi niemieccy i księża germanizatorzy, psuć się muszą i dawno już zatraciły ten serdeczny charakter, jaki miały za czasów Windthorsta i innych dawniejszych przywódców centrowych, którzy wobec Polaków stali na stanowisku sprawiedliwości i równouprawnienia.

Zgon polakożerczy.

Zmarł niedawno w Petersburgu jeden z najzaciętszych wrogów polskości, Płaton Afanasiewicz **Kułakowski**, były redaktor „Warszawskiego „Dniewnika“, a następnie „Pravitielstwiennego Wiestnika“, były profesor uniwersytetu warszawskiego na katedrze slawistyki.

Dziwne były koleje tego awanturnika politycznego, który wiele wspólnego posiadał z grafem Bobrińskim: brakło mu tylko jego arystokratycznej konszalacyi i odwagi cywilnej. Rozpoczął od służby dyplomatycznej i przebywał przez pewien czas w Belgradzie, w czasie panowania dynastyi Obrenowiczów, lecz jak wieść niesie, ledwo uszedł stamtąd cało, otrzymawszy dotkliwą pamiątkę wskutek wykrycia brudnych intryg, w których umaczał palce. To zadecydowało o jego losach: rozpoczął karyerę „naukową“ w uniwersytecie warszawskim.

Obok wykładów uniwersyteckich z dziedziny etnografii Słowian, oraz charakterystyki słowiańskich języków i narzeczy, które zdumiewały słuchaczów brakiem znajomości przedmiotu oraz zupełną dezorganizacyą co do metod naukowych, Kułakowski, jako profesor, zajmował się czynną polityką. On to organizował czarnosecinne żywioły, on utrudniał i uniemożliwiał dostęp do uniwersytetu liberalnych sił profesorskich, choćby oprominionych sławą naukową, protegując natomiast miernoty, byleby tylko zgodziły się na współpracownictwo w osławionym polakożerczym „Warszawskim Dniewniku“, którego redakcyę objął Kułakowski w latach 90-tych. On wreszcie wywołał w r. 1897 w uniwersytecie słynną aferę „murawiewowską“, zaprosiwszy do swego mieszkania kilku profesorów czarnosecińskich (Ziłowa, Filewicza, Karskiego, Jezberę i Berga) i skłoniwszy ich do podpisania „patryotycznego“ telegramu do Wilna z powodu odsłonięcia w tem mieście pomnika Murawiewa-Wieszatiela. Telegram niedyskretnie ogłoszono w dziennikach, co wywołało burzliwą demonstracye

Ze stołu literackiego.

Michał **Rolle**: „In illo tempore“. Brody. Nakładem F. Westa. — Zygmunt L. **Zaleski**: „Dzieło i twórca“. Warszawa 1914. E. Wende i Sp. — Władysław **Maliniak**: „Andreas Fricius Modrevius“. Wiedeń. A. Hoelder. Jerzy **Żuławski**: „Szkice literackie“. Warszawa.

Zasługi literackie idą czasem pokoleniami. Syn podejmuje spuściznę po ojcu i snuje wątek pracy przez przodka podjętej z tem samem zamiłowaniem przedmiotu i w tym samym duchu. P. Michał Rolle, syn niezapomnianej pamięci historyka Podola, dra Antoniego J. — duszą, wspomnieniami i tradycyą rodzinną tkwi w tych samych sferach myśli, co autor „Zameczków kresowych“. Snuje on dalej wątek dzieła, przez ojca poczętego, ogłaszając w pewnych odstępach czasu cenne prace o „Atenach wołyńskich“, o „Tadeuszu Czackim i Krzemieńcu“, o „Minionych stuleciach“, lub kreśląc barwne opowiadania obyczajowe o „Oryginałach“. Do cyklu tych książek, będących kontynuacyą świetnych szkiców dra Antoniego J., przybyła świeżo nowa p. t. „In illo tempore“, przynosząca siedm szkiców historyczno-literackich o ludziach, rzeczach i sprawach, dotyczących najściślejszej ojczyzny autora, t. j. Kamieńca podolskiego i okolicy. Szkice poprzedził przedmową prof. dr J. Kallenbach, sam Kamieńczanin i rzeczy tych najlepszy znawca. W przedmowie swej ceniony historyk literatury, oddając zasłużone pochwały pracy autora i podkreślając jego trud nagromadzenia ciekawych dla historyka i miłośnika przeszłości wspomnień zaznacza, że pomimo pozornej rozbieżności nagromadzonych tu opowiadań, cała książka „nie jest przypadkowym zlepkiem, ale tworzy całość duchową, spojoną jednym gorącym tchem“.

Zgromadzone w tomie niniejszym szkice obejmują materyał ściśle historyczny, historyczno-literacki i obyczajowy — całość układa się jednak w harmonijną wiązankę kwiecia z niw podolskich, wskrzeszającego pamięć ludzi i spraw, które w życiu ogólno narodowem zapisały się żywą pamiątką.

A więc najprzód rzucają się w oko dwa wspomnienia, nie małej wagi dla historyków literatury. Pierwsze to szkic p. t. „Zapomniany poeta“, wskrzeszający pamięć żywota i literackiej działalności Apollona Korzeniowskiego, poety dziś zapomnianego i zgoła pokoleniu obecnemu nieznanego. Autorowi wpadł w ręce życiorys poety, skreślony przez jego szwagra, Tadeusza Bobrowskiego i z tych zapisków odtworzył niesłychanie zajmującą w nowe szczegóły bogatą sylwetkę autora „Strof oderwanych“, twórcy całego cyklu dramatów i poezyj wygnańca za sprawę narodową, który po za swą niegdyś wysoko cenioną spuścizną duchową, pozostawił narodowi po sobie spadkobiercę imienia, cenionego dziś powieściopisarza angielskiego, znanego pod pseudonimem Józefa Conrada. Po za zarysem biograficznym Apollona Korzeniowskiego podał p. Rolle dokładną wiadomość o jego pismach rozproszonych w prasie peryodycznej, jako materyał dla przyszłego monografisty tej zaciekawiającej postaci „śpiewaka i męczennika narodowej sprawy“.

Drugim nie mniej ciekawym i ważnym przyczynkiem literackim jest „Żywot polityczny Michała Grabowskiego“, jednego z tych pisarzy, którym za życia przypadło w udziale dźwigać piętno niezasłużonego potępienia. Najnowsza historya literatury, a raczej historya krytyki literackiej, zdjęła już w znacznej części to piętno z imienia zasłużonego autora „Literatury i krytyki“, ale dobrze się stało, że paląca imię jego sprawa kondemnaty niezasłużonej doczekała się wyjaśnienia. Jest to tem pożądańsze, że nie zdołał jej dostatecznie wyświetlić nawet tak sumienny badacz, jak prof. dr T. Grabowski w swej wartościowej o Michale Grabowskim monografii. Całe nieporozumienie i odium współczesnych przeciw autorowi „Stepów i Koliszczyzny“ miało swe źródło w stosunkach jego z Henrykiem Rzewuskim i życzliwej ocenie osławionych „Mięszanin“ Jarosza Bejły. Jako twórca i pionier krytyki polskiej pozostanie on jednym z tych budowniczych, którym historya piśmiennictwa przodujące wyznaczyła miejsce.

Do tych dwóch wartościowych szkiców dochodzi trzeci, już ściśle na pole historyi wkraczający p. t. „Pierwszy generał-gubernator kresowych prowincyj“. Jest to rzecz o generale Kreczetnikowie i jego na ziemiach polskich działalności w okresie rozbiorów Polski. W rozprawie tej, ujmującej po raz pierwszy w całokształt działalność Kreczetnikowa, największą wartość mają szczegóły, dotyczące urządzenia zaanektowanej gubernii podolskiej. memoryał Kreczetnikowa w tej sprawie do carowej Katarzyny, oraz szczegóły o podstępnem zdobyciu Kamieńca. Dla historyka literatury pożądane będą szczegóły o stosunku Kreczetnikowa do hetmana Branickiego, szczegóły, które posłużyły Słowackiemu za materyał do „Księdza Marka“ i „Snu srebrnego Salomei“.

Obyczajowej strony życia kresów dotyczą następne drobniejsze szkice: „Z krzemienieckich czasów“, „W roku jubileuszów“ i z „Z raptularza IMC. Pana Szczepana Turny“. Pierwszy niesie garść szczegółów o szkole krzemienieckiej i jej założycielu i protektorze Tadeuszu Czackim, drugi notuje ciekawe szczegóły, dotyczące udziału Podola w jubileuszu Kraszewskiego i przytacza listy Adama Pługa do dra Antoniego J. w tej sprawie. Raptularz Turny z zapiskami wypadków z końca XVIII i początku XIX wieku, podający in crudo kronikarskie notatki pamiętnikarza, notującego w charakterystycznym oświetleniu wypadki i sylwetki ludzi współczesnych, składa się na ciekawy obraz obyczajowy Podola w tej epoce.

Książkę zamyka garść szczegółów biograficznych i charakterystyka znanego ze swej wrogiej dla wszystkiego co polskie, działalności uczonego renegata Włodzimierza Antonowicza, niegdyś gorącego działacza wśród polskiej młodzieży, późniejszego profesora uniwersytetu kijowskiego, który, przeszedłszy do obozu wrogów, zapisał nazwisko swe jako uczony, polityk i działacz na liście najzaciętszych nieprzyjaciół polskiego imienia.

Za sympatyczny ten snop wspomnień, zapisków i przyczynków, utrwalających prawdę historyczną ku pamięci potomnych, wskrzeszających żywo tradycye obyczajowe i historyczne dzielnicy, z której przez pewien okres spływały blaski na całą Polskę, szczera pracowitemu autorowi wdzięczność się należy.

*

Ze wszystkich działów piśmiennictwa krytyka literacka jest tą dziedziną, która w ewolucyi umysłowej pokolenia odnawia się i zasila się stosunkowo najpowolniej dopływem pracowników nowych, przystępujących do dzieła z odpowiedniem przygotowaniem zawodowem, z odpowiednią kulturą filozoficzną i poczuciem odpowiedzialności podejmowanego zadania. Pracowników na niwie krytyki podzielić można na dwie kategorye. Jedne reprenzentują krytycy publicystyczni, zajmujący się przeważnie współczesnemi zjawiskami na horyzoncie literatury, informujący szerokie sfery czytelników ze stanowiska podmiotowego i impresyonistycznego, i krytycy naukowi, oceniający zjawiska literackie ze stanowiska porównawczego, społecznego i utylitarnego, krytycy przedmiotowi, których sąd bardziej skrystalizowany i sformułowany, tworzy podstawę dla historyi literatury. Od śmierci Piotra Chmielnickiego, ten ostatni rodzaj krytyki nie zasilił się siłą następczą — skutkiem czego rozszerzyła się sfera wpływu krytyki publicystycznej ze szkodą krytyki naukowej. W tym rzeczy stanie z żywem zadowoleniem powitać należy pojawienie się nowego na tej niwie pracownika, którego książkowy debiut, wartościowym

przeciw profesorom ze strony studentów-Polaków. Ziłowa wtedy uderzono w twarz kaloszem, Filewicza wygwizdano podczas wykładu, pobiwszy przytem pedelów uniwersytetu, którzy chcieli zapisywać nazwiska demonstrantów, a jednemu tylko Kułakowskiemu, inicyatorowi całego zajścia, udało się ujść, gdyż przezornie nie wychodził z domu przez parę tygodni.

To zadecydowało o dalszej karyerze Kułakowskiego. W parę lat później otrzymał stanowisko bardzo ważne i odpowiedzialne redaktora urzędowego „Prawitielstwiennego Wiestnika", opuścił zatem niegościnną Warszawę i udał się do Petersburga. Rewolucya 1905 roku zachwiała jego stanowisko i zmusiła go do podania się do dymisyi. W ostatnich czasach jednak, w okresie reakcyi, znów wypłynął na wierzch stary panslawista, aż śmierć jego w styczniu bieżącego roku uwolniła Polskę od jednego z najzaciętszych, a zarazem najpodlejszych wrogów.

Kułakowski, który wierzył głęboko przez całe życie, że z czasem, jak o tem marzył poeta rosyjski, „słowiańskie rzeki zleją się w rosyjskim morzu", nie uznawał narodowości ukraińskiej, dowodząc stale wobec swoich słuchaczów, że wszyscy Rusini, to Rosyanie, Polaków zaś uważał za zniemczonych wrogów Słowiańszczyzny i stale fałszował w swych wykładach ich statystykę liczebną, dowodząc, że jest ich nie więcej, niż 12 mil. Nie zapomniał też o nich w swem testamencie politycznym, który otwarto po jego śmierci i ogłoszono drukiem.

W testamencie tym Kułakowski poleca dołożyć wszelkich starań, aby przyłączyć do Rosyi całą „Ruś Halicką", to znaczy Galicyę wschodnią. Przewiduje on w czasie najbliższym zupełny rozkład austryackiego państwa i wobec spodziewanego pokonania państwowego wroga, stara się wykazać swoją wspaniałomyślność. Polacy nie będą tak niebezpiecznymi, gdy wobec upadku Austryi utracą swoje naturalne oparcie; można więc będzie obdarzyć ich bez obawy niezależnością w granicach etnograficznych w formie małego państewka, ze stolicą Krakowem. Czy granice etnograficzne Kułakowskiego objąć mają tylko owe 12 milionów ludności polskiej, o tem testament nic nie mówi.

Nieszczere i obłudne zapowiedzi Kułakowskiego mają oczywiście na celu maskowanie fałszywych apetytów na Galicyę wschodnią, po której pochłonięciu rosyjscy słowianofile zabraliby się wkrótce do zachodniej.

J. Krz.

Ziemia widziana z księżyca.

Cicha noc letnia. Orzeźwiający wietrzyk płynie ponad polami i szeleści pośród gałęzi drzew. Ludzie ukończyli swoją pracę i stoją przed drzwiami domów, rozmawiając o wypadkach dnia. Ale wnet zapadnie cisza. Tylko pociąg kolei, nie znający wypoczynku, pędzi w dal i znika pośród ciemności.

Ponad ziemią rozciąga się firmament niebieski, zasiany gwiazdami, pośród których sierp bladego księżyca zapada powoli ku krańcom horyzontu. — Myśl nasza leci przez nieskończone przestwory eteru i w naszej wyobraźni lądujemy nagle na księżycu. Pozostawiamy wszystkie wyobrażenia naszej ziemi. Jesteśmy zupełnie samotni. Wołamy głośno raz, drugi, trzeci. Nikt nie odpowiada na to wołanie — co więcej, my sami nie słyszymy naszego własnego głosu, gdyż na księżycu niema powietrza, więc niema też fal głosowych.

Tam, gdzie słońce zaszło, widzieliśmy w promieniach jego wysokie pasma gór. Aczkolwiek wszystko tonie w ciemnościach, mimo to wierzchołki gór na tle nocy płoną światłem, przypominając podobne zjawisko w Alpach na ziemi. Od południowej pory upłynęło 175 godzin, a przez 155 godzin będzie trwać noc. Ziemia obróci się 14 razy naokoło osi swojej i 14 razy okaże nam swoje lądy, wyspy i morza.

Gdy rozpoczyna się noc księżycowa, ziemia znajduje się w pierwszej kwadrze, o północy jest w pełni, a ku porankowi widzimy ją w ostatniej kwadrze pod gwiazdami. Ziemia więc ulega podobnym zmianom, co księżyc. Prześliczne niebo z gwiazdami i drogą mleczną tworzy olbrzymią kopułę nad księżycem. Widzimy dokładnie wielką i małą niedźwiedzicę, Kasyopeję i wielkiego lwa.

Najsłabsze nawet gwiazdki błyszczą jasno i widzimy je gołem okiem, gdyż niema tutaj powietrza, które na ziemi zakrywa przed okiem naszem świecące słabo gwiazdy. Dla braku powietrza księżyc jest idealnem obserwatoryum astronomicznem. Astronom nie trapi się tutaj chmurami, które mu zasłaniają widok, ani powietrzem niespokojnem, które utrudnia mu pomiary nieba, a czasem w zupełności uniemożliwia. Astronom, przeniesiony na księżyc, może dłużej i dokładniej pracować, niż na ziemi, gdyż pozorny obrót nieba na księżycu odbywa się $27\frac{1}{2}$ raza powolniej, niż na ziemi.

Wśród gwiazd, widzianych z księżyca, wędruje ziemia nasza w całej swojej wspaniałości, jako księżyc księżyca. Ale ten trabant księżyca jest 13 razy od niego większy i rzuca na jego tarczę 13 razy silniejsze światło. Ziemia, która mieszkańcom księżyca przedstawia się wspaniale, stoi dla oka ich prawie zawsze na tem samem miejscu niebios, a mianowicie nad środkiem księżyca w zenicie, zaś nad przestrzeniami nad granicą strony nocnej na dole horyzontu. W tem położeniu dla owych przestrzeni istnieje wschodzenie i zachodzenie ziemi, która spada nieco poniżej horyzontu i wznosi się na kilka stopni ponad nim.

Gdy ziemia jako sierp unosi się nad księżycem, wtedy widać po stronie jej nieoświetlonej przez słońce mdłe światło, które pochodzi od refleksu księżyca. Będąc na ziemi, spostrzegamy to zjawisko na księżycu. Astronomowie nazywają je „drugorzędnem światłem", które jest refleksem ziemi. — Z zabarwienia tego światła, czy odblasku, można poznać, czy morza, lądy i lasy dziewicze ziemi położone są prosto naprzeciw księżyca. Rogi wąskiego sierpa księżycowego są bardzo długie i obejmują prawie całkiem ciemną powierzchnię tarczy. To zjawisko jest dla astronomów księżycowych dowodem, że na ziemi istnieje powietrze.

Zupełne zaćmienie słońca na ziemi jest dla mieszkańców księżyca czarującem zjawiskiem. Mają oni wtedy czas nowiu pośród ciemności nocy. Ponad nimi płonie w pełni światła ziemia. Mogą oni wtedy widzieć, jak cień księżyca, mający kształt okrągły, płynie powoli nad ziemią. Cień jest zupełnie ciemny w strefie całkowitego zaćmienia, poczem rozjaśnia się w miarę, jak pojawia się część światła słonecznego.

Spoglądnijmy teraz na ziemię okiem nie uzbrojonem. Znajduje się ona w pierwszej kwadrze i pokazuje nam lądy wschodnie, Azyę, Europę, Afrykę i ocean Indyjski. O ile pozwalają na to chmury, prawie zawsze unoszące się nad ziemią, spostrzegamy zajmującą skalę barw na kuli ziemskiej. — Czerwonawo lśnią się lądy stałe, zielonawo olbrzymie lasy Afryki, a ciemno zabarwione są morza. Afryka wygląda jak dzwon, na którym widnieje jasna plama: pustynia Sahara. Pola lodowe na biegunach są widzialne, a gdy ziemia dalej obraca się około swojej osi, rozpoznajemy jeszcze lepiej „czapki" biegunów.

Astronomowie na księżycu już dawno rozwiązali zagadkę naszych biegunów, o ile na to pozwala położenie okolic biegunowych na kraju tarczy ziemskiej. Wiedzą oni już oddawna, czy są tam czynne wulkany, kraje, lody, czy morza. Poznali także niezbadane jeszcze przez nas przestrzenie Afryki i Azyi, oraz poznali budowę Himalajów przed Swen Hedinem.

Na północ od plamy, którą jest Sahara, widać małe zwierciadło morza Śródziemnego. Powoli wyłania się Atlantyk, następnie Brazylia, wschodnia część Ameryki północnej i południowej. Łączy je wąska wstęga, przesmyk panamski. Ameryka południowa wygląda jak dzwon, lub gruszka.

Ziemia obraca się dalej około swojej osi. Pojawia się ocean Spokojny, a z nim archipelag oceanu Południowego. W skróceniu perspektywicznem znika to wszystko na kraju kuli ziemskiej w miarę jej obracania się około własnej osi. — Podczas tego jednorazowego obrotu naszej ziemi przesunęły pośród gry barw wszystkie lądy, morza, wyspy, okolice biegunowe, gdy będąc na ziemi, widzimy zawsze tylko jednę stronę naszego sąsiada.

Przy obserwacyach, które nad księżycem czynimy na ziemi, posługujemy się zwykle szkłami, powiększającemi 500 razy. Księżyc, oddalony od nas o 50.000 mil, zbliża się do nas na 100 mil. Ale ta niewielka stosunkowo odległość jest ogromną przeszkodą. Możemy wprawdzie mieć powiększenie 1-tysiączne, a nawet 4-tysiączne, ale to nie przyda się na wiele, gdyż niespokojne powietrze udaremnia spodziewane rezultaty.

Przedewszystkiem słabe światło księżyca nie pozwala na silniejsze powiększanie. Średnica krateru zostaje naprzykład powiększona 100 razy, ale jego powierzchnia zostaje zwiększona 100 razy 100, czyli 10.000 razy, a światło krateru rozprasza się na powierzchni 10.000 razy większej. Na każdy kawałek powierzchni przypada o tyle mniejsze światło. Z tego powodu 500-krotne powiększanie jest ostateczną granicą. W tym wypadku światło rozprasza się na przestrzeni 250.00 razy większej. Poza tą granicą nie wiele już widać.

Astronom, będący na księżycu, nie odczuwa tak dalece tej przykrości. Może użyć znacznie większego powiększenia, gdyż nie potrzebuje się liczyć z niespokojnem powietrzem, a jasność ziemi jest stosunkowo znacznie większa skutkiem tego, że powietrze odbija silnie światło. Tysiąckrotne powiększenie zbliża ziemię do księżyca na 50 mil. Oglądajmy ziemię w tem oddaleniu.

Rozpoznajemy dokładnie zarysy lądów, bieguny, wielkie pustynie i wyspy. Także potężne trzony gór są widzialne. Przez otwory pośród chmur widać po stronie nocnej ziemi czerwonawe punkty. Są to czynne jeszcze wulkany ziemi, a także potężne piece hut, z których bucha dniem i nocą łuna płonących gazów. Jak mdłe światełka wyglądają po nocnej stronie ziemi oświetlone miasta.

Olbrzymią rzekę Amazonkę, kanał panamski, kanał La Manche, tudzież kanał Suez może astronom widzieć z księżyca jako cienkie paski, podobne do kanałów na Marsie. Gdy promienie słońca łamią się na lodowcach alpejskich, w dalekowidzu powstają jasne miejsca. Gdy ocean Spokojny jest otoczony cieniami nocy, a księżyc znajduje się w pełni, wtedy astronom widzi tarczę księżyca w falach morskich. Kiedy na oceanie owym jest dzień, widać z księżyca w jego falach tarczę słoneczną. Olbrzymią przystań Hoboken pod Nowym Jorkiem widać całkiem dokładnie jako ciemny kompleks. — Masy wojsk, które brały udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, albo na Bałkanie, mogli astronomowie z księżyca widzieć jako ruchome kolumny i pasy.

Astronom księżycowy może łatwo przekonać się, że nasza ziemia nie jest ciałem martwem, ale jak wyglądają istoty, żyjące na ziemi, tego nie potrafi zbadać. To pozostanie dla niego tajemnicą.

WŁADYSŁAW LUDWIK EVERT.

Reduta.

Barwne stroje i domina,
ciche szepty, czarne maski,
apasz — paź i colombina —
barwne stroje i domina,
skrętem węża się wygina,
postrzępiony w złote blaski,
roztańczony szereg par.....

* * *

Barwne stroje i domina,
czarne fraki, oczu błyski,
czar uśmiechów, strugi wina,
barwne stroje i domina,
ukuwane masek spiski,
łan pragnienia żądza zrzyna —
nuda zbiegła, smutek zmarł,
w splot wężowy się wygina
roztańczony szereg par....

* * *

Wachlarze kreślą tajemne znaki
ust tajemnicę wydał ruch ręki —
domina, stroje i czarne fraki,
próśb przytłumione błagalne dźwięki,
Serce się wzdraga, pożarne szlaki
wzbudzają dreszcze, wzbudzają lęki...
Perli się szampan, gorzeją oczy —
przy barwnych strojach czernieją fraki —
zwycięzkim krokiem na salę kroczy
Szał, pan wszechwładny, co swemi znaki
naznaczył stroje i czarne fraki.

* * *

Wielka peruka z czasów Moljera
kostyum markizy, strój kawalera,
za oknem murów czarne eskizy —
pod czarną maską w oczach markizy
Szaleje skra.
Białe koronki i złota lama
usta goreją, błyszczy śnieg kryzy,
strojny kawaler u stóp markizy —
strojny kawaler pragnie jej łaski —
wtem szept usłyszał:
Nie dotknij maski
a resztę — — — — zdejmę ja sama.

Kronika.

Kraków 20 lutego

Posiedzenie Rady miejskiej. Ponieważ sprawa przyłączenia Podgórza do Krakowa traktowaną będzie w poniedziałek i wtorek w komisyi gminnej w Sejmie i obecność posłów krakowskich w obu tych dniach we Lwowie jest konieczną, przeto posiedzenie Rady miejskiej naznaczona na najbliższy dzień potem, t. j. na środę dnia 25 b. m. o godzinie 5 po południu.

Pałac sprawiedliwości. Donieśliśmy niedawno o akcyi, zmierzającej do wybudowania w Krakowie pałacu sprawiedliwości, mieszczącego w sobie wszystkie działy sądownictwa. Prezydya krakowskich sądów toczą już od lat 12 rokowania z ministerstwem sprawiedliwości w tej sprawie. Pierwotnie zamierzano wybudować nowe gmachy na gruntach u św. Michała dla sądu krajowego karnego, powiatowego karnego, prokuratoryi, nadprokuratoryi i więzień, na gruntach u św. Piotra dla sądu kraj. cywilnego, sądu kraj. wyższego i powiatowego cywilnego.

Projekt ten zmieniono później w ten sposób, że na gruntach u św. Michała miał powstać nowy gmach, mieszczący sąd krajowy karny, powiatowy karny, więzienia i prokuratoryę, na gruntach zaś u św. Piotra w nowym gmachu miały się mieścić biura sądu kraj. cywilnego, kraj. wyższego, i nadprokuratoryi, zaś dla sądu powiatowego cywilnego miał stanąć osobny gmach w śródmieściu.

I ten drugi plan jednak uległ zmianie. Ostatecznie bowiem wszystkie interesowane czynniki zgodziły się na to, aby grunta u św. Piotra i u św. Michała, na których stoją obecne rudery sądowe, odstąpić gminie i wybudować osobny pałac sprawiedliwości, mieszczący wszystkie działy sądownictwa wraz z więzieniami. Wybrano pod ten pałac dwa place, jeden u wylotu ulicy Karmelickiej naprzeciw parku krakowskiego, drugi na gruntach pofortyfikacyjnych, koło ul. Czarnowiejskiej, obok przyszłej akademii górniczej.

Obecnie gmina m. Krakowa prowadzi z ministerstwem sprawiedliwości rokowania, z jednej strony co do wysokości ceny, za którą obejmie od rządu grunta u św. Michała i u św. Piotra, z drugiej — o cenę gruntów pod przyszły pałac sprawiedliwości. Na razie nie jest wiadomem, co zrobi gmina z gruntami, na których stoją stare budynki sądów wyższego karnego i cywilnego u św. Michała i u św. Piotra. Jak słychać, gmina domaga się od rządu przeciętnie po 150 koron za sążeń gruntu pod pałac sprawiedliwości, rząd zaś żąda przeciętnie po 450 koron za sążeń gruntu u św. Michała i św. Piotra. Gmina ma wysłać w najbliższym czasie dokładny operat z ostatecznymi wnioskami i planami w tej sprawie do ministerstwa sprawiedliwości. — Jeżeli pertraktacye w krótkim czasie się ukończą, nie jest wykluczonem, że jeszcze w jesieni b. r. rozpocznie się budowa pałacu sprawiedliwości. Koszta jej wyniosą przeszło 7 milionów koron, nie licząc kosztów placu pod budowę, bo plac ten byłby zapłacony ceną, otrzymaną za grunta u św. Michała i św. Piotra.

Z sekcyi nauczycielek Tow. naucz. szkół wyższych. Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie sekcyi nauczycielek T. N. S. W. Po odczytaniu sprawozdania wydziału z roku ubiegłego i sprawozdania kasowego udzielono absolutoryum ustępującemu wydziałowi, poczem odbyły się wybory. Do zarządu sekcyi na rok 1914 weszły pp. Kazimiera Szafrańska jako przewodnicząca, Marya Radwańska-Kiernikowa jako zastępczyni przewodniczącej, Marya Szarłowska jako skarbniczka, Emilia Rebenowna jako sekretarka i dr Marya Estreicherówna.

Związek powszechny artystów polskich wybrał na posiedzeniu wydziału 18 b. m. następujące prezydyum: Piotra Stachiewicza prezesem, Leonarda Stroynowskiego, Włodzimierza Tetmajera i Witolda Małkowskiego wiceprezesami; Helenę d'Abancourt i Bronisława Olszewskiego sekretarzami; Wiesława Zarzeckiego skarbnikiem, Franciszka Turka i Eugeniusza Kazimirowskiego gospodarzami. We wszelkich sprawach w Związku należy zwracać się do sekretarza Tow., p. Z. Maleckiego w godzinach od 10, pałac Spiski, I piętro.

Uniwersytet ludowy w porozumieniu z komisyą organizacyjną Towarzystwa przyjaciół dzieci, urządza cykl z 4 wykładów p. Maksymiliana Moreckiego: „O modelowaniu w glinie dla nauczycieli, chcących prowadzić z dziećmi ten rodzaj slöjdu". Wykłady odbędą się w przyszłym tygodniu 23, 24, 25 i 27 lutego, od godz. 8—9, w lokalu Uniw. lud. ul. Dunajewskiego 7. Bilet wejścia 1 kor. Za cykl 3 kor.

Ze „Straży Polskiej". W dniu 1 marca, o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalu „Straży", przy ul. Floryańskiej 1, nadzwyczajny walny zjazd. Przedmiotem obrad będzie rewizya statutu.

Doroczna loterya fantowa na dochód Tow. Dobroczynności odbędzie się w niedzielę 1 marca. Loteryą zajmie się przewodnicząca Tow., pani Andrzejowa Potocka.

Związek urzędników i urzędniczek prywatnych uwiadamia, że uzyskał od Uniwersytetu ludowego bibliotekę wędrowną, składającą się z dzieł treści naukowej i beletrystycznej. Chcący z niej korzystać zechcą zgłosić się do lokalu Związku przy ul. św. Krzyża Nr. 7 w godzinach dyżurnych od 7 do $8\frac{1}{2}$ wieczór.

Od Atlantyku do Pacyfiku. Pod tym tytułem zapowiadają afisze odczyt, który na zaproszenie Koła P. T. E. im. Maryi Konopnickiej wygłosi w auli uniwersytetu Jagiellońskiego, w dniu 26 b. m. zaszczytnie znany geograf dr Eugeniusz Romer, profesor wszechnicy lwowskiej, na temat wrażeń z podróży po Kanadzie, odbytej w zeszłym roku z racyi udziału w międzynarodowym kongresie geologów. Prof. Romer przejechał całą Kanadę i dotarł aż do Alaski, badając wszechstronnie miejscowe stosunki.

„Ogniska zabaw i pracy dla dzieci". Pod tym tytułem wygłoszony będzie 23 b. m. referat w Czytelni dla kobiet im. Słowackiego, Rynek główny 6, o godz. 6·30 wiecz.

Niemczyzna bez końca. Starostwo w Wadowicach wysyła stale do interesentów w Krakowie urzędowe koperty, zaopatrzone pieczątką „Von der k. k. Bezirkshauptmannschaft Wadowice". — Bez komentarzy.

Dla robotników sezonowych. Wobec utrudnień, jakie napotykają obecnie robotnicy sezonowi przy zaopatrywaniu się w dokumenty, wymagane przez władze, oraz wobec mylnego często tłumaczenia odnośnych przepisów, Polskie Towarzystwo Emigracyjne, na podstawie informacyj otrzymanych ze źródeł miarodajnych podaje do wiadomości interesowanych co następuje: Robotnicy w wieku od 18 do 42 lat, zamierzający udać się za zarobkiem zagranicę, winni mieć książki robotnicze zaopatrzone w poświadczenie wójta ich gminy, że nie zachodzi w roku bieżącym żadna przeszkoda do wyjazdu. Książki robotnicze w ten sposób uzupełnione, należy nadesłać lub wręczyć odnośnemu Starostwu wraz z odpisem kontraktu, do zatwierdzenia. Pomocy w załatwieniu tych formalności podejmują się w razie potrzeby biura pośrednictwa pracy P. T. E. którym należy w tym wypadku nadesłać książkę robotniczą, zaopatrzoną w poświadczenia odnośnych urzędów gminnych.

Z sali sądowej. (Zabójstwo) Przed trybunałem przysięgłych w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa o zbrodnię zabójstwa przeciw 45-letniemu Franciszkowi Włodarskiemu, rolnikowi z Woli Justowskiej, który 14 czerwca 1913 r. na gościńcu podczas zbierania rozsypanych ziarn zboża posprzeczał się z gospodynią Lenortową i broniącego ją jej męża kopaczką tak silnie uderzył w głowę, że się Lenert przewrócił zalany krwią i w kilka dni umarł, nie odzyskawszy przytomności. Obwiniony tłumaczył się, że był tak pijany, iż nie pamięta, co zrobił i nie zdawał sobie sprawy z zajścia. Po południu zapadł wyrok zasądzający Włodarskiego za przekroczenie obrony koniecznej z § 335-go najwyższym wymiarem na 1 rok ścisłego aresztu i na odszkodowanie. Obwinionego bronił adw. dr Grünsman, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr Goldblatt.

O zbrodnię podpalenia. Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rano rozprawa przeciwko 46-letniemu rolnikowi z Niegoszowic, Tomaszowi Prusakowi, oskarżonemu o podpalenie swego domostwa. Według aktu oskarżenia obwiniony zaledwie w trzy miesiące po ubezpieczeniu zabudowań, w trzy tygodnie po ubezpieczeniu ziemiopłodów i ruchomości, a zaledwie w kilka dni po ubezpieczeniu reszty sprzętów domowych i gospodarskich podpalił wieczorem dnia 24 czerwca z. r. stodołę. Sąsiedzi jednak ogień ten ugasili. Tej samej nocy nad ranem wybuchł ogień w stajni, należącej do obwinionego. Ogień wydobywał się z pod strzechy i był tak podłożony, że się szybko na wszystkie strony rozszerzył. Sąsiedzi zeznali, że obwiniony krytycznej nocy nie spał, przeciwnie dwa razy wychodził i sprawdzał, czy się stodoła na nowo nie pali.

Prusak do winy się nie poczuwa. Rozprawie przewodniczy radca Wajda, oskarża prokurator dr. Kłodziński, broni dr. Szalay.

Kradzież mięsa. Do sklepu rzeźnika Salomona Nuty przy ul. Starowiślnej pod l. 31 włamał się wczorajszej nocy 23-letni Karol Ludwin i skradł większą ilość mięsa. Włamywacza aresztowano, a skradzione mięso odebrano.

Włamanie. Do tutejszej policyi nadeszła z Chrzanowa wiadomość, że w nocy z 17 na 18 b. m. włamali się złodzieje do sklepu Szymona Sternfelda, rozbili kasę wertheimowską i skradli stamtąd kilkadziesiąt koron. Podejrzenie padło na dwóch młodych tamtejszych robotników, za którymi śledzi żandarmerya.

Przemycanie sacharyny. Władze skarbowe aresztowały wczoraj w Krakowie 38-letniego Józefa Kleinmanna z Chrzanowa, za pośrednictwo w tajnej sprzedaży i przemycaniu sacharyny.

Aresztowanie szajki włamywaczy. Wczoraj aresztowała policya nową szajkę włamywaczy, która od pewnego czasu grasowała po Krakowie i kradła z mieszkań, co się dało. — Do szajki należeli między innymi 17-letni Józef Mirek, ślusarz, 21-letni Józef Kaudelka, ślusarz, 16-letni Franciszek Kurlak, terminator krawiecki. Na razie aresztowano tych trzech włamywaczy; dzisiaj nastąpią dalsze aresztowania, tak, że cała szajka znajdzie się pod kluczem. Aresztowani okradli między innymi sędziego śledczego dra Wacławowicza, kupca Teodora Cywę, prof. Gąsiorowskiego i dra Stępowskiego.

Z kraju.

Zwycięstwo Polaków w Cieszynie. Piszą nam 20 b. m.:

W uzupełnieniu wiadomości o zwycięstwie Polaków przy wyborze dwóch pastorów do zboru cieszyńskiego, zaznaczyć należy, że wybrany jeden pastor Kulisz jest Polakiem, natomiast drugi pastor, Wrzecionko, jest Niemcem, a został wybrany na podstawie kompromisu między polskimi i niemieckimi zborownikami. Kompromis ten w ostatniej chwili

---

plonem swoim zapowiada przybytek nowego poważnego pracownika, wnoszącego w tę dziedzinę gruntowne przygotowanie filozoficzne. Jest nim p. Zygmunt L. Z a l e s k i, autor pokaźnego tomu studyów literackich p. t. „Dzieło i twórca". Wprawdzie dużych rozmiarów książka powstała ze zbiorów ogłaszanych poprzednio na szpaltach pism, studyów literackich i krytycznych, niemniej jednak studya te mają charakter syntetyczny i oparte są na metodzie porównawczej, gwarantującej zawsze krytycznym wnioskom trwałe wartości. — W sposobie ujęcia tematów w ich wyborze i metodzie przejawia się umysł analityczny autora, kojarzący zdolność analityczną ze zdolnością uogólniania pewnych kategoryj sądów i ustalania ich w formie kategorycznej. — Są to podstawowe warunki, które młodemu pracownikowi dają autorytet na powołanego oceniacza zjawisk literackich.

Książka p. Zaleskiego składa się z następujących prac: „Albert Samain", „Postawa twórcza L. Staffa", „Z psychologii i dziejów wymowy", „Szlakiem powieści polskiej", „Profile i wspomnienia" i „O pierwszem spojrzeniu na dzieło i twórcę". W cyklu tym najznamienniejszym dla oceny indywidualizmu krytyka i jego metody jest szkic ostatni, bo przynosi pewnego rodzaju credo artystyczne krytyka i daje poznać skalę jego wiedzy krytycznej. Poważną podstawą tej skali jest uwzględnienie podstawowych zdobyczy naukowej i porównawczej krytyki Saint-Beuve'a i Taine'a, twórców krytyki nowoczesnej. P. Zaleski nie stosuje recepty ich *in crudo*, ale w metodzie jego widocznem jest, że dzieła ich poznał i przetrawił. Dlatego też w roztrząsaniu zagadnień „sztuka dla sztuki", lub „sztuka w odniesieniu do haseł utylitarnych" nie oświadcza się przy żadnem z tych haseł, lecz, wychodząc ze stanowiska, że literatura jest nadbudową i dopełnieniem życia zbiorowego", twierdzi, że „jest ona jedną z sił czynnych narodu stwarzającego codziennie swój byt zbiorowy". Nie krępując się jednak żadną ściśle ograniczoną doktryną — gdzieindziej oświadcza się p. Zaleski za swobodą poglądów artystycznych. Takie skombinowanie teoryi porównawczo-utylitarnej z teoryą czystej sztuki, zapewnia krytykom najszerszą skalę oceny. Zastosował ją też p. Zaleski w pełnej mierze w studyum o poezyi Staffa, gdzie ukazał najwyrazistszy profil i charakterystykę tego poety, którego „wołanie o czyn i potęgę rozlega się echem doniosłem w pięknie rzeźbionej świątyni jego duszy, ale ponad złoty jej strop nie wylata".

Trzeciem studyum, które daje świadectwo kulturze umysłowej autora i usiłowaniu wprowadzenia do sfery swych obserwacyj krytycznych sztuki zachodnio-europejskiej jest monografia o poecie francuskim Albercie Samainie, mającą wszystkie cechy nowoczesnej metody francuskiej.

Pozostałe szkice mają charakter okolicznościowy i publicystyczny. — Tu należy rzecz „Z psychologii i dziejów wymowy", rozszerzony odczyt autora, ujmujący w zamknięty obraz historyę naszej wymowy w jej kilkuwiekowym rozwoju, „Chwała grunwaldzka w poezyi polskiej", szkice okolicznościowe o Faleńskim i Orzeszkowej wreszcie szkic „Szlakiem powieści polskiej", przynoszący cykl sprawozdań z bieżącej belletrystyki polskiej o charakterze przeważnie subjektywnym i impressyonistycznym. W tym cyklu nie wszystkie rzeczy zasługiwały na utrwalenie ich drukiem, co byłoby korzystnie zresztą zniwelowało nadmierną objętość książki przez umniejszenie jej balastu mającego wartość chwilową. Usunięcie tych felietonów było i z tego względu wskazanem, że autor w ogólnych wywodach, formułujących wyznanie jego artystycznej wiary, wyraźnie podkreśla w jednem miejscu, że „milczenie o twórczości pewnego autora, jest obowiązkiem krytyka w wypadku, gdy dzieło krytyka nie porusza".

Pozostawiając na boku okruchy o charakterze sprawozdawczym, podnieść należy, że w osobie p. Zaleskiego przybywa krytyce naszej pracownik ze wszech miar powołany i przygotowany do swego zawodu, który dział ten wzbogacić może poważnym i wartościowym plonem.

*

Publicystykę krytyczno-literacką uprawia także w chwilach wytchnienia po pracy twórczej p. Jerzy Ż u ł a w s k i, poeta dramaturg i powieściopisarz jeden z najwrażliwszych na tętno obyczajowego życia współczesnego. Ta wrażliwość, będąca jedną z najcharakterystyczniejszych cech indywidualizmu p. Żuławskiego, nadaje wybitne piętno poglądom p. Żuławskiego na piękno w literaturze i na pewne objawy w dziedzinie naszego życia literackiego. Snop prac literackich z tego zakresu, autora „Erosa i Psychy" ukazał się właśnie w Warszawie p. t. *Szkice literackie. Książki — Myśli — Ludzie.* Wartość zawartego tu materyału jest nierównomierna. Jako krytyka bardzo pochlebnie zaleca p. Żuławskiego wyborna rozprawa p. t. „Legenda Tatr", jedno z najlepszych studyów o tatrzańskich utworach Kazimierza Tetmajera, drukowane przed trzema laty w felietonach „Gazety lwowskiej". Krytyk podobnie jak autor „Legendy" jest zamiłowanym taternikiem, ztąd też Żuławskiego poruszył przedmiot wspólnego umiłowania i dlatego ocenił „Legendę" trafniej i lepiej od wszystkich, którzy tematowi temu pióro poświęcali. Wychodząc z założenia, że podhalańska twórczość Tetmajera jest koniecznością jego życia i jego twórczej organizacyi, wysnuł p. Żuławski prawdziwy poemat o pięknościach powieści tatrzańskich Tetmajera, motywując sądy swoje w sposób przekonywujący.

Obok szkicu „Idea Mickiewiczowska", mającego charakter okolicznościowy, znajduje się studyum p. t. „Prometeusz żydowski" i szereg drobniejszych rozmyślań i dygressyj filozoficzno-estetycznych o istocie piękna.

Książkę zamyka cykl publicystycznych artykułów polemicznych p. Żuławskiego, utrwalających historyę głośnej walki pewnego grona pisarzy polskich, prowadzonej przeciw Wilhelmowi Feldmanowi, autorowi „Piśmiennictwa polskiego". P. Żuławski okolicznościowe artykuły swoje w tej sprawie, reasumujące historye tej walki, zebrał razem, uważając je za charakterystyczny i godny utrwalenia przyczynek do historyi prądów literackich współczesnych.

*

W dorobku krytyki naukowej historyczno-literackiej z roku ubiegłego, domaga się zanotowania ogłoszona w języku niemieckim rozprawa p. Władysława M a l i n i a k a p. t. *Andreas Fricius Modrevius* — przyczynek do historyi teoryi prawa państwowego i prawa narodów. Jest to pierwsza w naukowej literaturze naszej monografia o Modrzewskim, podająca szczegółowemu rozbiorowi teorye prawno-państwowe wielkiego statysty polskiego, którego dzieło „O poprawie rzeczypospolitej" słusznie po dziś dzień uchodzić może za klasyczny utwór współczesnej myśli prawno-państwowej, dający świadectwo kulturze umysłowej społeczeństwa polskiego. Nauka polska dotąd nie poddała wszechstronnej ocenie teoryj politycznych prawno-państwowych Modrzewskiego. P. Maliniak pierwszy podejmuje to zadanie i na szeroko podmalowanem tle, charakteryzującym ustrój prawno-państwowy polski w XV i XVI wieku skreśli obraz teoryj politycznych wielkiego statysty polskiego, akcentując najmniej dotąd w nauce podkreśloną i rozjaśnioną działalność jego, jako socyologa. Autor wyzyskał umiejętnie całą literaturę przedmiotu, odrzucił z niej to, co na podstawie osobistych badań uznał za błędne i nakreślił charakterystykę ściśle naukową uczonego, któremu we współczesnej nauce europejskiej należy się wybitna karta. Praca, jedna z najciekawszych, posuwająca zakres wiadomości o Modrzewskim znacznie naprzód, ustala jego stanowisko w polskiej i zagranicznej nauce i zobowiązuje do szczerej dla autora wdzięczności.

W. Pr.

złamali hakatyści i głosowali na znanego agitatora prusofilskiego pastora Pustówkę z Międzyrzecza, który jednak upadł.

W zarządzie zboru ewangielickiego w Cieszynie, to jest w starszyźnie i zastępstwie zborowem, złożonem z członków świeckich, stale zasiadali nawet w przeważającej nieraz części Polacy. — Obecnie przy zborze cieszyńskim jest czterech pastorów, mianowicie trzech Polaków i jeden Niemiec. Organem polskich ewangielików na Śląsku jest tygodnik „Poseł ewangielicki“, pismo bardzo między ludem rozpowszechnione, redagowane bardzo umiejętnie przez księdza profesora Stonawskiego w Cieszynie.

Zagadkowa śmierć nauczyciela. Z Polskiej Ostrawy donoszą: Niemiecki nauczyciel z Granicznika przy Polskiej Ostrawie, Edward Schupina, przybył w zeszłą sobotę w towarzystwie inżyniera ekonomii u hr. Wilczka, niejakiego Gerika, do restauracyi „pod Dębem“ w Polskiej Ostrawie. Tam zapijali się do godz. 1 po północy. Rano znaleziono przed mieszkaniem inżyniera Gérika (znajdującego się w starym zamku hr. Wilczka) trupa, w którym rozpoznano nauczyciela Schupinę. Na szyi miał ślady wskazujące, że duszono go. Obdukcya zwłok wykazała, że został wyrzucony oknem, przyczem doznał rozbicia czaszki. — Stwierdzono dalej, że Schupina po upadku zesunął się jeszcze coś 6 m. w dół. Śmierć nastąpiła wskutek odejścia krwi. — Inżyniera aresztowano w łóżku, w stanie zupełnie nietrzeźwym. W pokoju jego są ślady krwi. Mimo to nie przypomina sobie Gerik nic więcej ponad to, że mocował się z nauczycielem Schupiną. Wypadek ten wywołał w Ostrawie i okolicy zrozumiałą senzacyę. Inżynier znajduje się dalej w więzieniu śledczem, aż do zupełnego wyjaśnienia sprawy. Inżynier zeznał, że przed pożegnaniem się z Schupiną mocował się z nim, co się dalej stało, tego nie pamięta.

Krzeszowice. (Bal kolejarzy). Urządzony tutaj bal kolejarzy powiódł się dobrze, a mógł wypaść o wiele lepiej, gdyby miejscowa publiczność użyczyła mu swojego poparcia. Komitet balowy liczył na to poparcie, gdyż dochód z balu był przeznaczony na rzecz wdów i sierot po kolejarzach, tudzież na Towarzystwo Szkoły Ludowej. Czysty dochód z zabawy wynosi 25 koron, które po połowie otrzymał fundusz dla wdów i sierot po kolejarzach, tudzież zarząd T. S. L.

Tarnów, 20 lutego. (Pogrzeb ś. p. dra Mieczysława Galeckiego.)

Przy wielkim udziale publiczności, a zwłaszcza inteligencyi, odbył się wczoraj pogrzeb ś. p. dra Mieczysława Gałeckiego. Kondukt otwierały szeregi druhów „Sokoła“ I II ze sztandarem, zwłoki eksportował ks. prałat Bernacki, osobisty przyjaciel zmarłego w asystencyi licznego duchowieństwa. Od bramy cmentarnej wziął udział w pogrzebie biskup Wałęga. Za trumną postępowała rodzina najbliższa, wśród której znajdował się szef sekcyi, Kazimierz Gałecki, radca dworu Dworski i wielu innych oraz liczna rzesza publiczności.

Rzeszów, 19 lutego. (Milionowa pożyczka. — Sensacyjne bankructwo. — Koncert Lutni). W dniu 4 p. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną w kwocie 3.700.000 K na budowę wodociągów, koszar, rzeźni z chłodnią, tudzież rozszerzenie elektrowni. Oprócz tego ma zarząd miasta już przyrzeczoną dawniej bezprocentową pożyczkę z funduszu koszarowego Wydziału kraj. w wysokości 500.000 K, na którą nadesłano już pierwszą ratę 100.000 K. Wogóle więc na cele inwestycyjne użytą będzie ponad zwykły budżet kwota czterech milionów dwustu tysięcy koron.

Jest więc nadzieja, że przecież w końcu i nasze miasto podniesie się i przybierze europejski wygląd, łącząc komfort z wygodami, z dawna już należącemi się grubo opodatkowanym mieszkańcom Rzeszowa. Dodać należy, że deputacya miasta, która obecnie za sprawą pożyczki wyjeżdżała do Wiednia po odbytej audyencyi u eks. Bilińskiego i konferencyach u odnośnych czynników otrzymała przyrzeczenie uzyskania pożyczki.

Jedyna katolicka księgarnia, będąca ostatnio własnością b. prof. Bieńkowskiego, popadła w niewypłacalność. Właściciel pozostawił około 80.000 K długów, wyjechał prawdopodobnie do Ameryki.

W ubiegłą niedzielę odbył się w sali „Sokoła“ koncert „Lutni“, ze współudziałem pianistki p. Heleny Hinze. Wieczór miał duże powodzenie.

Sanok, 19 lutego. Długoletni burmistrz naszego miasta, p. Feliks Giela, wniósł rezygnacyę z powodu nadwątlonego zdrowia. Rada miasta nadała ustępującemu burmistrzowi jednogłośną uchwałą obywatelstwo honorowe Sanoka.

Nowy Targ, 19 lutego. (Ze Związku Drużyn Podhalańskich. — Z Orawy. — Powiatowa konferencya delgatów Kas Reiffeisena. — Towarzystwa teatralne. — Karnawał.)

Dzięki inicyatywie marszałka, dra Chramca, Wydział Związku Drużyn Podhalańskich w porozumieniu z Wydziałem powiatowym podjął na większą skalę pracę kulturalno-oświatową we wszystkich istniejących Drużynach w powiecie. Wykłady z zakresu rolnictwa, hodowli bydła, stosunku gminy do państwa, historyi polskiej głównie porozbiorowej itd. odbywają się po wsiach podhalańskich w każdą niedzielę. Komitet dla tych wykładów stanowią pp. prof. Dziedzic, redaktor Gwiżdż, kierownik szkoły, Pachucki, sędzia Paszkiewicz i sekretarz Rady pow. Paszkowski. Na posiedzeniu dnia 10 lutego Wydział Związku Drużyn Podhalańskich uchwalił polecić Drużynom Podhalańskim, by w miesiącu lutym uczciły pamięć bohaterów powstania chochołowskiego przez pamiątkowe nabożeństwa w kościołach parafialnych i ćwiczenia po nabożeństwie, jako w 68 rocznicę powstania chochołowskiego.

Rozwinęła się też na tem posiedzeniu dyskusya nad programem pracy wojskowej w Drużynach. Na wniosek p. Paszkowskiego uchwalono urządzić w najbliższym czasie kurs instruktorów w Nowym Targu, zakupić pewną ilość karabinów, przeprowadzać częste lustracye Drużyn i uprosić nauczycielstwo, aby się Drużynami nadal opiekowało. Na wniosek p. Gwiżdża Wydział również uchwalił nawiązać stosunki z innemi organizacyami wojskowemi w Polsce i w tym celu zwołać walny Zjazd delegatów wszystkich Drużyn Podhalańskich do Nowego Targu w miesiącu marcu.

Ruch polski na Spiżu i Orawie, prowadzony przez „Gazetę Podhalańską“, rozwija się coraz pomyślniej. Daje się tylko odczuwać dotkliwie brak książek popularnych, które ofiarni powinni nadsyłać (Nowy Targ, „Gazeta Podhalańska“). Na Orawie (stolica orawska, komitat Arva) istnieje obecnie 6 biblioteczek polskich, które Nowy Targ zasila. Są to biblioteczki: w Jabłonce, w p. Sterculi, w Godnej Zubrzycy, w Bukowinie-Podarklu, w Orawie, Podwiehu i w Dolnej Lopurcy.

Powiatowa konferencya delegatów kas Raiffeisena odbyła się 16 lutego w sali nowotarskiej Rady powiatowej w obecności przeszło 50 delegatów i gości. Sprawę kredytowej akcyi klęskowej omawiał dyrektor Biura Patronatu dr Stefczyk, a sprawę wspólnego zakupna artykułów rolniczych przy pomocy kas Raiffeisena dr Taylor. Kas Raiffeisena w powiecie nowotarskim jest 17, brak ich jeszcze w parafiach: Ludzimierz, Bukowina, Krościenko, ewentualnie Sromowce i Nowy Targ z Kowańcem i Niwką, dla których to miejscowości kolejno przy zakładaniu przyrzekli swą pomoc i poparcie dr Stefczyk i dr Taylor.

W ostatnich czasach powstały u nas aż dwa towarzystwa teatralne. Jedno Tow. muzyczno-dramatyczne im. Szopena, grupujące inteligencyę miejscową, a drugie — teatr i chór ludowy. Oba towarzystwa dały się już poznać z najlepszej strony.

Balów i zabaw mamy w Nowym Targu dosyć. Urządziły zabawy niemal wszystkie istniejące tu towarzystwa. Nadto, dzięki staraniom p. rejenta Gabańskiego, odbywają się w kasynie sobotnie zebrania towarzyskie.

O uprowadzenie neofitki. Ze Stanisławowa donoszą. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Stanisławowie rozpoczęła się rozprawa o uprowadzenie neofitki. Przebieg sprawy, wedle aktu oskarżenia był następujący: Brana Reinerówna, córka karczmarza w Zawoji, zawarła przed 4 laty znajomość z miejscowym nauczycielem szkoły ludowej Michałem Tarańką (Rusinem). Znajomość ta trwała dłuższy czas i przerodziła się z czasem we wzajemną miłość. W pierwszych dniach listopada 1912 roku Reinerówna przeszła na obrządek grecko-katolicki. Ojciec starał się rozmaitemi sposobami o odzyskanie córki, gdy jednak jego starania spełzły na niczem, postanowił uprowadzić córkę gwałtem. Reinerówna w międzyczasie wyszła za mąż i zamieszkała z mężem w Wisłowej. W czasie nieobecności męża ojciec wywabił córkę z mieszkania, jak twierdzi akt oskarżenia i gwałtem w towarzystwie współwyznawców wywiózł ją do Bohorodczan, gdzie ją ukrył u krewnych. Dopiero interwencya żandarmeryi przywróciła porwanej wolność, oddając ją z powrotem mężowi. Na ławie oskarżonych zasiada 16 osób, pod zarzutem zbrodni uprowadzenia i gwałtu publicznego. Rozprawa budzi wielką sensacyę w Stanisławowie.

Ze świata.

Zemsta generalnego sekretarza „Ostmarkenvereinu“. W „Dzienniku Berlińskim“ czytamy: Wykrycie i ogłoszenie przez wydawcę naszego, pana Krysiaka, tajnych dokumentów „Ostmarkenvereinu“ osobiście najdotkliwiej dało się uczuć generalnemu sekretarzowi tego Towarzystwa, Schultzowi. Nie dość bowiem, że wykazało się, iż niedostatecznie pilnował powierzonych sobie aktów, ale w dodatku sposób, w jaki na zaangażowanym registratorze zaoszczędził miesięcznie 60 marek ze sumy wyznaczonej na tę posadę, postawił go w niebardzo korzystnem świetle.

To też spodziewano się, że p. Schultz ku swej obronie i rehabilitacyi przedsięweźmie jaki wielki krok. Tego p. generalny sekretarz „Ostmarkenvereinu“ dotąd nie zrobił, ale za to postanowił się zemścić na naszym wydawcy w sposób straszny. Oto usiadł i napisał do prokuratoryi donos na p. Krysiaka, że tenże w „Dzienniku Berlińskim“ przedrukował nieprawnie jego płód duchowy, noszący niewinny tytuł: „Bericht über meine Reise nach Galizien vom 16. bis 23. Juli 1912“, co po polsku znaczy „Sprawozdanie z mej podróży do Galicyi, która trwała od 16 do 23 lipca 1912“.

Rozumiemy najzupełniej, że p. Schultz do tego swojego „berychtu“ przykłada wielką wagę i z niego jest może nawet dumnym, ale jednak nie rozumiemy, iż przypisuje mu wartość utworu literackiego, bo tem ów „berycht“ nie jest. Swoją drogą prokuratorya przyjęła donos p. Schultza przychylnie, a sąd wdrożył przeciwko p. Krysiakowi postępowanie.

Perła niemieckiego renesansu. Piękny kwiatek szowinizmu niemieckiego znajdujemy w „Leipziger Illustrierte Zeitung“. Pismo to daje kilka fotografij ze wspaniałego zamku Piastowskiego w Brzegu na Śląsku, który, jak to sama redakcya wyznaje, zniszczyły i zrujnowały granaty Fryderyka Wielkiego, czyniąc z tego pięknego dzieła sztuki ruinę i dając tem wymowny obraz, jak to Niemcy nieśli Polsce i Słowiańszczyźnie kulturę. Nie to jest atoli w tej całej sprawie najciekawszem, lecz nomenklatura niemieckiej ilustracyi. Stwierdza ona, że zamek powstał za pieniądze Piasta Jerzego II., że go budował w latach 1547 — 1575 architekt Włoch Jacopo Baar, że dzieło to jest naśladownictwem Certosy w Pawii, Palazzo del Consilio w Weronie i Palazzo ducale w Wenecyi, a jednak ten stan rzeczy nie przeszkadza redakcyi nazwać zamku w Brzegu „perłą niemieckiego renesansu“.

Ten szowinizm, to złota nić, która się snuje przez całą historyę niemieckiej sztuki. Przypominamy, że znakomity niemiecki historyk sztuki, Alwin Schultz, w swej wielkiej „Allgemeine Kunstgeschichte“ zwie kaplicę Jagiellońską na Wawelu dziełem niemieckiego wczesnego renesansu. Budował ją Włoch z Florencyi, Bartolomeo Berecci w Krakowie, kosztem Zygmunta Jagiellona, a jest ona perłą niemieckiego renesansu.

Kardynał Kopp, jak z Wrocławia donosi agencya WAT, zachorował na zapalenie płuc. Kardynał znajduje się w klasztorze Minorytów w Opawie.

Lloyd George. Z Londynu donosi Ag. WAT: Stan zdrowia kanclerza skarbu Lloyd George'a znacznie się pogorszył. Obawiają się o jego życie.

Napad bandytów. Z Nowego Jorku donoszą: Na pociąg ekspresowy, jadący z Nowego Jorku do Nowego Orleanu, napadło kilkunastu bandytów, którzy zatrzymali pociąg i zrabowali podróżnym przeszło 400.000 dolarów.

Królowa telefonistek. W amerykańskiem czasopiśmie „Telephone Review“ twierdzi inżynier Sherwood, że królową telefonistek jest amerykańska „panna od telefonów“, odznaczająca się największą pilnością i punktualnością z pośród swoich koleżanek na świecie. Wedle Sherwooda w Nowym Jorku czas czekania pomiędzy wołaniem, a odpowiedzią telefonistki trwa 3.5 sekundy, a uskutecznienie połączenia trwa przeciętnie 28 sekund. Na 100 połączeń wydarza się tylko jedno błędne. W obecnym stanie służby telefonicznej — powiada Sherwood — nie można tego rekordu przewyższyć. Ta „propria laus“ podrażniła Francuzów. Wprawdzie we Francyi nie ma urzędowych dat co do telefonu, jak w Ameryce, mimo to „Matin“, dziennik paryski, postarał się o nie i przeciwstawia je amerykańskim. Otóż w paryskiej centrali „Gutenberg“, posiadającej 19.300 abonentów, pracuje 730 telefonistek, które muszą w ciągu dnia przeciętnie uskutecznić 52.104 połączeń. Z tego trzeba było 11.027 połączeń powtórzyć, gdyż wzywana osoba nie była na razie wolną. 833 abonentów wcale nie odpowiedziało. Są to daty z listopada 1913 r. Należy dodać, że codziennie liczba reklamacyj dochodziła do 108, nie licząc prywatnych upominań się wprost pod adresem telefonistek. Na 108 reklamowanych błędów pochodziło tylko 9 z winy telefonistek. Kontrolorowie często udają się do prywatnych telefonów i z chronometrem w ręku stwierdzają szybkość połączeń. Na 534 wołań kontrolorowie stwierdzili, że w 527 wypadkach odpowiedź nastąpiła po 14 sekundach, w ciętnie 38 sekund. Paryska telefonistka potrzebuje do zgłoszenia się przeciętnie 15.5 sekundy, nowojorska 3.5 sekundy. Połączenie z wezwaną uskuteczniane jest w Paryżu w ciągu 39.5 sekundy, w Nowym Jorku po 28 sekundach. Pomyłki telefonistki paryskiej wynoszą 1.23%, nowojorskiej 1%. A więc różnice są minimalne. Zajmującemi byłyby dane, odnoszące się do centrali krakowskiej.

Ślub. Onegdaj odbył się w Krakowie ślub pana Wład. Makowskiego z p. Ewą z Majeranowskich Hummlową. Związek pobłogosławił ks. kanonik Rychlak.

---

60 rocznicę ślubu obchodzili pp. Janowie Bocheńscy we Wróżenicach pod Krakowem. Po nabożeństwie kościelnem składali jubilatowi życzenia członkowie rodziny, sąsiedzi i włościanie miejscowi.

Prośba o pomoc. Podróżujący kupiec, krakowianin, b. właściciel wielkiego sklepu w Monachium, pozbawiony wskutek ciężkiej, długoletniej choroby środków do życia i możności zarobkowania, zwraca się do sfer kupieckich i obywatelskich o pomoc. Datki składać można w Administracyi „Nowej Reformy“ dla M. Gieszkowskiego. Nędza stwierdzona dokumentami.

Zmarli:

Tadeusz Korff Liwery, st. radca prokuratoryi skarbu, zmarł we Lwowie.

Na cele balu „Walki z gruźlicą“ złożyli: Władysławowie Federowiczowie 20 K, Tadeuszowie Federowiczowie 20 K, Józefowie Grodyńscy 20 K, Franciszkowa Nowotna 20 K, Teofilowie Broniowscy 10 K, Stanisławowie Porębscy 10 K, Marya Gutowska 10 K.

Z kalendarza. W sobotę 21 lutego: Feliksa i Saturnina rom.; w niedzielę 22 lutego: Stolicy ś. P., Małgorzaty; w poniedziałek 23 lutego: Piotra Dam. i Romany.

Wschód słońca dnia 21 lutego o godzinie 6 m. 44 zachód o godzinie 5 min. 07; długość dnia godzin 10 m. 23.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 20 lutego termometr doszedł od — 0·7 do + 6·8 Cels.; barometr podnosi się.

Dnia 21 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 738·5 mm., termometru — 2·1 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Piątek: „Maryonetki“ (po cenach popularnych).
Sobota: „Budowniczy Solness“.
Niedziela po poł.: „Mąż z loteryi“; wieczór: „Hiszpańska mucha“.
Poniedziałek: „Budowniczy Solness“.
Wtorek: „Pani prezesowa“.
Środa: „Hedda Gabler“.
Czwartek: „Bajka o wilku“.
Piątek: „Budowniczy Solness“.
Sobota: „Taniec przed zwierciadłem“.
Niedziela po poł.: „Piękna żonka“; wieczór: „Taniec przed zwierciadłem“.
Poniedziałek: „Pigmalion“.

Repertuar teatru lwowskiego.

Niedziela po poł. „Wielka księżna Gerolstein“; wieczór: „Pani prezesowa“.
Poniedziałek: „Pigmalion“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.

W niedzielę 22 lutego.

Biała. Zygmunt Pedgórski: Pesymistyczne poglądy na dzieje Polski.
Bochnia. Doc. uniw. Jag. dr. Antoni Korczyński: Najnowsze odkrycia i zdobycze chemii.
Mielec. Prof. Józef Niemiec z Mielca: Rozwój awiatyki.
Nowy Targ. Doc. uniw. Jag. dr Zdzisław Jachimecki: Rozwój muzyki dramatycznej.
Rzeszów. Prof. Władysław Dubas: Klasyczny i pseudoklasyczny dramat.
Sucha. Dr Maryan Szyjkowski: Podstawy romantyzmu u Mickiewicza.

Dział ekonomiczny.

* **Granit tatrzański.** W sali Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika wygłosił profesor Morozewicz odczyt o granicie tatrzańskim, który przez niego został dokładnie zbadany. Prelegent odróżnia dwa typy granitu tatrzańskiego: Goryczkowej i Kosistej. Granit na Kosistej jest lepszy i dla eksploatacyi dostępniejszy. Skład i budowa tego granitu nie należą do najlepszych, natomiast stan zachowania daje mu pierwszeństwo przed granitem śląskim i austryackim. Za najdogodniejsze miejsce do eksploatoacyi granitu uważa prof. Morozewicz Roztokę. W dyskusyi podniósł dr Kuźniar, że w myśl wywodów prof. Morozewicza i na podstawie ekspertyzy przez dra Kuźniara przeprowadzonej, lada dzień zacznie eksploatować granit w Roztoce niedawno w tym celu zawiązana Spółka. Prezes towarzystwa prof. Raciborski podziękował prelegentowi za piękny i pouczający odczyt i zamknął I. posiedzenie towarzystwa w jego nowej kadencyi.

* **Z przemysłu krajowego.** W Krakowie otwarto i poświęcono przed kilku dniami nowo założoną fabrykę przetworów chemicznych „Mikol“. Jestto pierwsza u nas krajowa fabryka pasty do podłóg.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 20 lutego.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 19·50 do 24·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 16·60 do 21·40; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·— do 17·20; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 18·80; proso od —·— do —·—; kukurydza od 16·50 do 19·30; tatarka od 20·80 do 22·—; groch 25·50 do 34·—; fasola od 25·— do 26·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·40 do 10·40; koniczyna pastewna od 10·20 do 11·—; słoma od 5·40 do 5·80; rzepak zimowy 29·— do 31·—; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 170·— do 190·—; koniczyna nasienna biała od 0—·— do 0—·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę 3·90 do 4·40; masło za 1 kilogram 2·70 do 3·10; ser za 1 kilogram 0·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·14 do —·16; mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 20 lutego.

Tendencya ogólna: silna; zaofiarowanie: mierne; chęć kupna dobra, obroty mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (73/75) kg. 9·75 do 11·25; uszkodz. 7·50 do 9·25; węgierską —·— do —·—; pszenicę morawską (75/77) 11·— do 12·25; żyto dworskie kraj. (67/69 kg.) od 8·30 do 8·80; targowe —·— do —·—; żyto poszt. i słow. (72-74 kg.) 10·— do 10·70; żyto morawskie (70-72 kg.) 9·20 do 10·—; jęczmień do siewu od 7·00 do 8·60; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 8·75 do 9·—; owies na paszę dworski od 7·25 do 8·50; owies targowy 0·— do —·—; kukurydzę ros. starą rosyjską 9·35 do 10·30; kukurydzę węgierską nową 8·25 do 8·50; groch Victoria od 14·50 do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·—; wyka od 12·— do 18·—; łubin żółty od 10·— do 175.2; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wacław Sobieski:** „Pamiętny Sejm“. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

W gronie współczesnych historyków polskich prof. Wacław Sobieski od dawna zdobył sobie zaszczytne imię jako jeden z tych pracowników na niwie historyi, którzy wzorem Szajnochy umieją połączyć ścisłą konstrukcyę historycznych faktów i ich charakterystyki z pełnem wdzięku podmalowaniem tła obyczajowego i tą drogą stwarzają obrazy dziejowe, mające wartość zarówno dla badaczy nauki jak i dla szerokich kół czytelników zamiłowanych w lekturze historycznej. Specyalnością prof. Sobieskiego jest wiek XVII. Do cyklu poprzednio ogłoszonych, a tej epoki dotyczących dzieł jego, jak „Nienawiść wyznaniowa tłumów“, „Trybun ludu szlacheckiego“ przybywa obecnie „Pamiętny Sejm“ z roku 1606, omawiający jedno z najciekawszych zjawisk historyi i znanego parlamentaryzmu, walkę o t. zw. „liberum veto“ i o wolność sumienia, zakończoną słynnym rokoszem Zebrzydowskiego. Ten Sejm, jego przebieg, całą charakterystykę epoki i ludzi na jej tle występujących ujął prof. Sobieski w jasnym a barwnem opowiadaniu, mającem wszystkie cechy poważnego, na źródłach opartego studyum, a przytem dającego się czytać jak najbardziej zajmujący pamiętnik. Talent pisarski i metoda naukowa złożyły się w tej książce na całość, która bezsprzecznie zajmują wybitne miejsce w dorobku badań historycznych nad dziejami Polski.

— **Henryk Opieński:** „Dzieje muzyki powszechnej w zarysie“. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Książka p. Opieńskiego, znanego muzyka i autora monografii o Chopinie, zapełnia dotkliwie uczuwany w naszej literaturze muzycznej brak podręcznika, traktującego o historyi muzyki w sposób odpowiadający współczesnym wymaganiom naukowym i pedagogicznym. Autor opracował w niej umiejętnie i na podstawie najnowszej zagranicznej literatury muzycznej całokształt dziejów muzyki od czasów najdawniejszych do dzisiejszych, posługując się obfitą literaturą polską. Osobne rozdziały zostały poświęcone muzyce polskiej. Na końcu książki zamieścił autor pracowicie zestawioną bibliografię przedmiotu.

— **Słownik pisarzów polskich.** Wydział warszawskiego Towarzystwa dziennikarzy postanowił wydać „Archiwum biograficzno-bibliograficzno autorów polskich“. W tym celu biuro Towarzystwa gromadzić będzie wszelkie dane biograficzno-bibliograficzne, dotyczące pisarzów polskich, jak również ich portrety i biografie. Materyały Archiwum stanowić mają źródło do prac z zakresu historyi piśmiennictwa polskiego i publicystyki polskiej, służyć do przygodnych również sylwetek lub biografii pisarza do ewentualnego wydania ilustrowanego „Słownika pisarzów polskich“ i t. p. Zbierane będą nie tylko biografie lub notatki bibliograficzne, lecz również wszelkie wycinki drukowane, odnoszące się do życia lub prac pisarza. Zarząd Towarzystwa ma nadzieję, że literaci i dziennikarze polscy poprą te zamierzenia, ofiarowując do Archiwum swoje liczne, a często cenne zbiory, dotyczące biografii różnych pisarzy. W tej chwili znaczny zbiór wycinków, dotyczący kilku tysięcy zmarłych i żyjących pisarzy, ofiarował członek Towarzystwa, p. Bolesław Brzostowski, były bibliotekarz i sekretarz J. I. Kraszewskiego.

— **„Zdrowe życie“.** Pod takim tytułem zaczęło we Lwowie wychodzić nowe czasopismo, poświęcone przyrodolecznictwu, zdrowiu moralnemu i hygienie osobistej. Redaktorem nowego organu jest dr. Juliusz Bandrowski.

Treść numeru pierwszego jest następująca: 1) Słowo wstępne, 2) Dr. Miklaszewski: „Zmierzmy się, 3) Dr. Mischko: „Kultura woli wogóle, a rodnie woli wykonawczej, 4) Dr. Tarnawski: „Starość Kanta i jego hygiena wieku podeszłego“, z uwagami Dra Hufelanda, 5) N. J.: „Sztuczne pożywki i ich wartość“, 6) Zdrowotne wskazówki. Wiadomości bieżące. Wskazania z księgi mądrości życia. Pytania i odpowiedzi.

Nowy organ, podejmujący bardzo żywotne i pożyteczne zagadnienia fizycznego i moralnego odrodzenia społeczeństwa, zasługuje ze wszech miar na poparcie.

Kościoły drewniane Galicyi zachodniej. Serya I. Zeszyt 1. Opracował Feliks Kopera. Zdjęcia architektoniczne Stefana Wąsa. Kraków. Nakładem grona konserwatorów Galicyi zachodniej 4°. Stron 40.

— **Nowe książki.** Stanisław hr. Broel-Plater: „Wina Kadory“. Powieść wielkopolską z pierwszego dziesiątka XX wieku. Poznań 1913. Nakład autora. Tom I stronic 365 tom II 465.

Władysław Karoli: Z cyklu „Morze“. Wydał Konrad Mirwicz. Z portretem ś. p. Wł. Karolego. Warszawa. E. Wende i Ska.

Erazm Majewski: Kapitał. Rozbiór podstawowych zjawisk i pojęć gospodarczych. Warszawa. E. Wende i Ska.

Wyłączenie Podgórza z okręgu powiatu wielickiego.

W przyszłym tygodniu sprawa przyłączenia miasta Podgórza do Krakowa ma być poddaną zatwierdzeniu ze strony Sejmu krajowego. Sprawa ta nie powinna natrafić na trudności z powodu zawarcia układów między Krakowem i Podgórzem, które ze strony Rad miejskich obu tych miast jeszcze w kwietniu przeszłego roku zatwierdzone zostały. Natomiast niezupełnie załatwioną jest jeszcze sprawa wyłączenia miasta Podgórza z okręgu autonomicznego powiatu wielickiego i w tym celu ma się odbyć jeszcze jedna konferencya w Wydziale krajowym w poniedziałek w przyszłym tygodniu, na którą Wydział krajowy zaprosił reprezentantów Krakowa i powiatu wielickiego. Wyłączenie z okręgu powiatu wielickiego miasta Podgórza powoduje ubytek dla powiatu 40% dodatków do podatków bezpośrednich. Z powyższego źródła otrzymywał powiat wielicki z miasta Podgórza przeciętnie, licząc według faktycznego wpływu w czasie od 1905—1912 roku, po 74.000 koron rocznie, w ostatnim zaś z lat powyższych okrągło 90.000 koron.

Dla powiatu wielickiego ubytek taki obojętnym być nie może i zachodzi kwestya, w jaki sposób go pokryć. Według istniejących przepisów, które wypadku podobnego do omawianego zupełnie nie przewidują, nie może ulegać wątpliwości, że wyrównanie ubytków dla powiatu wielickiego z powodu wyłączenia z jego okręgu miasta Podgórza powinien pokryć kraj. Kraj tworzy powiaty autonomiczne i opiekuje się tak dobrze niemi, jak i miastami, stąd kraj nie może wyłącznie na Kraków przerzucić obowiązku wykupna Podgórza z okręgu powiatu wielickiego, gdyż sprawa taka nie może i nie powinna być przedmiotem transakcyi prawno-prywatnej. Kraj może wyrównać ubytki dochodów powiatu przez zmianę jego granic, połączenie dwóch powiatów lub udzielenie mu subwencyi czy to w gotówce, czy też w postaci ukrajowienia części dróg powiatowych. Sposoby wyjścia z trudności przeto istnieją. Jeśli Kraków mimo braku prawnej podstawy chętnie godził się na przyjście z jego strony z pomocą powiatom narażonym na straty z powodu powiększenia jego granic, to czynił to z uwagi na ciężkie położenie kraju i liczne zadania Rad powiatowych, wobec których miasto Kraków pragnęło pozostać dobrym i życzliwym sąsiadem. W ten sposób udzielił Kraków powiatowi wielickiemu za gminy Płaszów, Zakrzówek, Ludwinów i Dębniki wraz z dotyczącemi 5 obszarami dworskiemi gotówką tytułem udziału powyższych gmin w długach powiatu kwotę 78.481 kor. oraz za utratę 8.54% dodatków do podatków bezpośrednich zobowiązał się płacić przez 20 lat razem corocznie po 6.909 koron.

Powiatowi krakowskiemu, który się do Krakowa zawsze nader życzliwie odnosił, dopłaca Kraków corocznie tyle, ile mu brakuje do kwoty 116.000 koron, jako z przecięcia 10 lat oznaczonej kwoty dochodu powiatu z dodatków powiatowych przy 49% stopie tychże dodatków.

Obliczenie podobnej sąsiedzkiej pomocy dla powiatu wielickiego z powodu Podgórza, natrafiła na znaczne trudności. Najprzód okazało się, że powiat wielicki pobierał z Podgórza znaczne dochody roczne, wynoszące przeciętnie po 74.000 K, lecz w zamian prócz drobnych subwencyj dla ochronek, Sokoła, bursy etc. w łącznej kwocie 1150 koron nie dawał miastu Podgórze nic. Mimo, że dodatki powiatowe z Podgórza wynosiły 40 prc. dochodu powiatu wielickiego z tego źródła, nie zajmował się powiat zupełnie miastem Podgórzem, które rozwijało się tylko o własnych siłach. Fakt ten musi miasto Kraków brać poważnie w rachubę, **gdyż obejmując w swój zarząd Podgórze nie może wobec miasta prowadzić dalej polityki powiatu wielickiego i ciągnąć dla siebie tylko czystych dochodów, lecz owszem w ciągu pierwszych kilkunastu lat wyda Kraków na Podgórze, tak jak to uczynił dla swych gmin przyłączonych, o 50—100 proc. więcej, niż Podgórze dochodów przynieść zdoła.**

Powiat wielicki nie ma przeto ani prawnej ani moralnej podstawy, aby się powoływać na wyłącznie czyste dochody z Podgórza bez wzajemnych obowiązków i nie może obronić zasady, aby miasta wciągnięte w okręgi Rad powiatowych nie doznawały z ich strony żadnej opieki, tylko dostarczały funduszów z własnym uszczerbkiem na budowę dróg dla gmin wiejskich.

Dalej utrudnia układ z powiatem wielickim fakt, że powiat ma jeszcze około 830.000 K długów, a majątku, licząc w to i kwotę 78.431 kor. otrzymaną od Krakowa za gminy przyłączone, ledwie około 210.000 koron.

Długi powiatu powstały głównie z pożyczek w Banku krajowym na pokrycie strat w powiatowej Kasie oszczędności, za której zobowiązania powiat ręczył. Kwoty z tego tytułu Kasie dostarczone obowiązana jest ona zwrócić. Dla wszelkich więc z tego tytułu udzielonych subwencyj ma Kraków ze względu na udział Podgórza zastrzedz sobie odpowiedni zwrot.

W końcu musiał Kraków brać w rachubę, że w powiecie autonomicznym wielickim leży kilkanaście bardzo wielkich fabryk, jak w Borku Fałęckim, Skawinie etc., z których dochody podatkowe dozwolą na rychłe uzupełnienie powiatowi strat poniesionych z powodu wyłączenia z jego okręgu miasta Podgórza.

Pomoc, do której udzielenia powiatowi wie-

lickiemu Kraków się zgadzał — przedstawiona była w 2 alternatywach:

1). Uznając niedobór w budżecie powiatu na 199.611 koron, obowiązuje się Kraków przy utrzymaniu w powiecie 71½% stopy dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich dopłacać, czego do powyższej sumy będzie brakować.

W miarę wzrostu dochodów powiatu pomoc Krakowa będzie się zmniejszać. — Brak ten obliczony został na pierwszy rok po wyłączeniu Podgórza na 40.124 K.

Ponadto obowiązał się Kraków przejąć 250 tysięcy koron z długów powiatu.

2). Na wypadek gdyby projekt powyższy nie został przez powiat wielicki przyjęty, obowiązał się Kraków płacić powiatowi po 38.400 K rocznie przez 20 lat bez przyjęcia długów.

Powiat wielicki ofiarowanej pomocy ze strony Krakowa nie przyjął, lecz żądał w ostatecznej rezolucyi 80.000 koron rocznie przez 35 lat, to jest odstąpienia więcej, niż jednego przeciętnego dochodu z dodatków powiatowych z Podgórza przez okres czasu 35 lat, co każdy nieuprzedzony za mylne i przesadne uznać musi. Gdy z powodu rozbieżnych żądań do ugody nie doszło, zadecydował Wydział krajowy, że Kraków ma płacić powiatowi wielickiemu po 44.000 koron rocznie przez 25 lat.

W ten sposób musi Kraków zapłacić powiatowi wielickiemu za Podgórze kwotę 1,100.000 koron. Jest to najwyższa ofiara, na jaką się Kraków zdobyć może, a w rzeczywistości znacznie większa, aniżeli ją Kraków, biorąc w rachubę trudne położenie kraju i powiatu, ponieść powinien.

Mimo tego uważa powiat wielicki pomoc tę za zanadto małą i wysłał 7 delegatów do Lwowa, którzy starają się uzyskać większe jeszcze subwencye, czy to ze strony Krakowa, czy też kraju.

O ile chodzi o ostatnie, Kraków chętnie poprze usiłowania powiatu wielickiego, granic natomiast pomocy zakreślonych po dłuższych studyach i pertraktacyach przez Wydział krajowy miasto Kraków z podanych powyżej powodów stanowczo więcej przekraczać nie może.

Proces hr. Mielżyńskiego.

(Telegr. „N. Ref.")

Międzyrzecze. Wczorajsza rozprawa trwała do g. 8 wieczorem, i nie wiadomo, czy dzisiaj będzie ukończona. Być może, że wyrok zapadnie dopiero w poniedziałek.

Hr. Mielżyński opowiadał, że już w r. 1903 dostał w ręce listy, z których dowiedział się o zdradzie jego żony z hr. B. Żona prosiła wówczas męża na kolanach o przebaczenie. Przez kilka lat następnie stosunki były znośne. Wreszcie hrabina zaczęła go znowu zdradzać tak, że stała się w Poznaniu niemożliwą. Przez kilka lat żyli następnie w separacyi. W r. 1913 znowu się pogodzili. Stosunki byłyby się dobrze ułożyły, gdyby hrabina nie była zawiązała stosunku z hr. Miączyńskim, który liczył zaledwie lat 24 i był nałogowym pijakiem. Pijał on dziennie 5 do 6 flaszek wina. Krytycznego wieczora hr. Miączyński był zupełnie pijany. Mielżyński sam go odprowadził do jego pokoju i położył do łóżka. Później jednak Miączyński wstał z łóżka, ubrał się i poszedł do sypialni Mielżyńskiej, która się już rozebrała. Gdy Miączyński wszedł do sypialni, Mielżyńska włożyła szlafrok na siebie, poczem oboje usiedli na łóżku, i długo rozmawiali, z początku w obecności towarzyszki hrabiny, Koczorowskiej, która później wyszła. Gdy się ściemniło a hr. Mielżyński usłyszał kroki mężczyzny, wychodzącego z sypialni żony, strzelił kilkakrotnie.

Przesłuchiwana służba zeznała, że Mielżyński ujrzawszy zwłoki żony zawołał:

— Myślałem, że to złodzieje. Widocznie Bóg ukarał ją przez moje ręce.

Koczorowska zeznała, że była wtajemniczona we wszystkie miłosne stosunki hrabiny. Inni świadkowie zeznali, że hrabina prowadziła bardzo lekkomyślne życie i często bawiła się w nocnych lokalach w Poznaniu.

Z Austryi i Węgier.

(Telegr. „N. Ref.")

Sprawy kościoła grecko-oryentalnego.

Czerniowce. Partya narodowo-rumuńska uchwaliła wysłać do cesarza i ministrów deputacyę w sprawach kościoła grecko-oryentalnego.

Czesi o język na kolejach.

Praga. Mężowie zaufania czeskich kolejarzy uchwalili domagać się zaprowadzenia w służbie kolejowej wewnętrznej języka czeskiego.

Za dużo medyków.

Wiedeń. Fakultet medyczny uniwersytetu wiedeńskiego wdrożył akcyę celem ograniczenia liczby słuchaczów w uniwersytecie wiedeńskim. Liczba medyków, zdaniem fakultetu wiedeńskiego, wzrosła ogromnie, co wywołuje niebezpieczeństwo proletaryzacyi stanu lekarskiego i konkurencyę lekarską, szkodliwą dla publiczności. Na pierwszy rok medycyny zapisało się w r. b. w uniwersytecie wiedeńskim 630 słuchaczów. Liczba studentek medycyny jest tak znaczna, że wystarczyłaby do obsadzenia wszystkich posad lekarskich w Austryi kobietami.

Kwestya rumuńska a hr. Tisza.

Wiedeń. Dzienniki omawiają wczorajsze oświadczenie hr. Tiszy w sprawie rumuńskiej i w sprawie narodowościowej w ogóle. „N. Fr. Presse" podnosi, że między hr. Tiszą a Stuergkhiem panuje poważna różnica w zapatrywaniach na sprawy narodowościowe. Tisza wyraźnie zaznaczył konieczność utrzymania hegemonii jednego języka i jednego narodu w państwie, a wykluczył możliwość utworzenia terytoryów językowych, według krajów i narodowości. Rząd wiedeński zaś stoi na zupełnie innem stanowisku. W Galicyi stworzono polskie terytoryum językowe, na wybrzeżach — włoskie, w Dalmacyi — chorwackie i t. d.

Inne dzienniki zarzucają hr. Tiszy zacofanie w sprawach narodowościowych. Hr. Tisza przyznał wyraźnie, że ustawa o równouprawnieniu narodowem na Węgrzech wydana w r. 1868 nie została wykonana i dodał, że nie może być wykonana. Hr. Tisza zapomina, że stosunki zupełnie się zmieniły. W roku 1868 Rumunom i Serbom na Węgrzech znacznie lepiej się powodziło, aniżeli Rumunom w Rumunii, lub Serbom w dzisiejszej Serbii, która była jeszcze w zawisłości od Turcyi. Dziś rzecz ma się odwrotnie. Hr. Tisza powinien to uwzględnić.

Prof. Fullerton w Wiedniu.

Wiedeń. Prof. amerykański Fullerton wczoraj pożegnał się z uniwersytetem wiedeńskim. Dziekan wydziału filozoficznego oznajmił mu przed odjazdem, że cesarz zamianował go profesorem, co uprawnia go każdej chwili do podjęcia wykładów w uniwersytecie wiedeńskim.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 21 lutego.

Wyjazd ks. Wieda.

Wiedeń. Wyjazd ks. Wieda do Albanii przeciągnie się prawdopodobnie do przyszłego tygodnia, ponieważ nie jest jeszcze pewnem, czy nie pojedzie on wprzód do Petersburga. Księciu towarzyszyć będzie w podróży do Durraza nie tylko eskadra włoska i austryacka, ale także angielski i francuski okręt wojenny. Dzienniki tutejsze widzą w tem wielki sukces polityki austryackiej w sprawie albańskiej, albowiem wszystkie mocarstwa objęły teraz odpowiedzialność za rządy ks. Wieda i za egzystencyę Albanii.

Obrażona Rosya.

Petersburg. Dzienniki atakują ks. Wieda, zarzucając mu brak taktu, ponieważ złożył wizyty na wszystkich dworach mocarstw, z wyjątkiem dworu rosyjskiego.

Przesilenie w Alzacyi.

Berlin. Jak „Loc. Anzeiger" donosi, Rheinbaben jest poważnym kandydatem na stanowisko namiestnika w Alzacyi.

Upadek socyalisty.

Berlin. (WAT.) Przy wyborze uzupełniającym na posła do parlamentu w okręgu Jericho zwyciężyli konserwatyści, odbierając ten mandat socyalistom.

Za Saverne.

Strasburg. (WAT.) Komendant korpusu alzackiego wydał rozkaz, zabraniający abonowania w kasynach oficerskich gazet francuskich i gazet niemieckich, wyszydzających oficerów.

Walka z salwarsanem.

Frankfurt. Prof. Ehrlich oświadczył, że wystąpi ze skargą sądową, przeciw lekarzowi policyjnemu Dreuwowi i inym osobom, stojącym na czele kampanii przeciw salwarsanowi. Ehrlich wystosował do wszystkich klinik w Europie i Ameryce wezwanie, aby nadesłały mu wyniki swoich doświadczeń ze salwarsanem.

Pożar.

Marsylia. (WAT.) Na jednym z tutejszych placów zapalił się wóz, zawierający 400 litrów benzolu. Plac przedstawiał się, jak jedno morze płomieni. Straż ogniowa pracowała z wysiłkiem przez kilka godzin nad ugaszeniem pożaru. Latarnie znajdujące się na placu, stopiły się w ogniu.

Nowy kurs w Rosyi.

Petersburg. (P. A. T.). Półurzędowa „Rossia" pisze w odpowiedzi na rozmaite komentarze i pogłoski w prasie o nowym kursie w rosyjskiej polityce: Każdy rząd jest wyrazem woli carskiej i stoi ponad stronictwami. Pokojowy rozwój Rosyi jest zawisłym od współpracownictwa reprezentacyi ludowej z rządem, które to oba czynniki są wypływem tej samej woli władcy. Ten stan rzeczy neguje we wszelkiej formie pogłoskom o rzekomym zamiarze co do przeprowadzenia zmian we wzajemnem stanowisku obu ciał ustawodawczych. W ostatnich siedmiu latach działalność tych dwóch ciał wykazała możliwość regularnego rozwoju rosyjskiego ustawodawstwa jak i produktywnych sił ludu przy ścisłym kontakcie reprezentacyi ludowej i rządu. Ta harmonia stanowi przesłankę dla prac naszych ustawodawczych. Musi się więc raczej w łonie tych ciał niż gdzieindziej szukać przeszkód, którejby nie pozwoliły na normalną działalność tychże.

Akademia prawosławna w Wilnie.

Petersburg. „Rossija" dowodzi konieczności założenia w Wilnie akademii duchownej prawosławnej. Chodzi mianowicie o „przeciwdziałanie postępującej polonizacyi". Ostatniemi czasy daje się także zauważyć ruch białoruski, mający wspólne cechy z ukraińskim, a mogący, zdaniem tego dziennika, liczyć na poparcie Polaków i ukraińców. Wszystkiemu temu zaradzi akademia prawosławna.

Sprawy bałkańskie.

Berlin. „Berl. Tageblatt" ogłasza rozmowę z Essadem paszą, który oświadczył, że nie wierzy, aby przyszło w tym roku do wojny na Bałkanie, ponieważ wszystkie państwa są wyczerpane.

Essad pasza zapewnił o swej wierności dla ks. Wieda, którego będzie silnie popierał.

Wdzięczność Serbów.

Belgrad. Rząd powierzył budowę nowego gmachu Akademii umiejętności firmie czeskiej z Pragi.

Uroczystości Szewczenki.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że wobec zabronienia uroczystości jubileuszowych na cześć Szewczenki w Kijowie, członkowie komitetu jubileuszowego zrzekli się swych godności.

Petersburg. Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza zbiór dokumentów w języku rosyjskim, aby wykazać bezstronność i bezinteresowność Rosyi w czasie przesilenia bałkańskiego.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej"

Z Sejmu krajowego.

(Telegr. „N. Ref.")

Lwów, 21 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 min. 20. Odczytano wnioski i interpelacye. Posłowie Kasznica, Cieński i Baczyński złożyli mandaty do komisyi szkolnej, aby umożliwić wejście do tej komisyi arcybiskupom ks. Bilczewskiemu i ks. Teodorowiczowi, oraz metropolicie ks. Szeptyckiemu.

Poseł Głąbiński złożył mandat do komisyi drogowej, poseł Krzeczunowicz do komisyi kolejowej, pos. Łachodyński do komisyi bankowej, pos. Dieduszycki do komisyi gospodarstwa krajowego.

Poseł Staruch uzasadnia nagłość wniosku w sprawie wstrzymania emigracyi zarobkowej.

Poseł Serczyk zgłosił interpelacyę w sprawie nadużyć i szykan ze strony policyi krakowskiej wobec przejeżdżających emigrantów.

Posiedzenie trwa dalej.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 21 lutego.

Wystawa dzieł E. M. Liliena. Ze Lwowa telefonują: Dzisiaj o godz. 11 przed południem otwarto tu w salach Tow. Przyjaciół sztuk pięknych wystawę zbiorową dzieł graficznych E. M. Liliena. Wystawa obejmuje kilkaset dzieł.

Zjazd chirurgów w Warszawie. Z Petersburga telegrafują:

Udzielono pozwolenia na zwołanie na jesień rb. w Warszawie zjazdu naukowego chirurgów polskich w Królestwie Polskiem.

Samobójstwo adwokata. Z Warszawy donoszą: We czwartek wieczorem zastrzelił się w domu przy ul. Kopernika l. 18 Zygmunt Grabowski, adwokat, liczący lat 30.

Zmarły był synem rejenta z Łodzi.

Przed kilku dniami Grabowski wstąpił w związki małżeńskie.

Z Łodzi. (Śmierć milionerki. — Aresztowanie szajki bandytów).

— Zmarła onegdaj w Łodzi wdowa po fabrykancie i milionerze łódzkim Leonia Poznańska, pozostawiła 30 milionów rubli osobistego majątku, ulokowanego w różnych papierach wartościowych w bankach zagranicznych. Podobno zmarła poczyniła poważne zapisy na cele filantropijne.

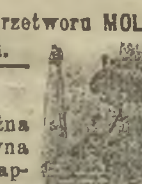
— Wydział śledczy policyi łódzkiej aresztował bandę, złożoną z kilku osób z niejakim Feliksem Ronke na czele, która dokonała szeregu rabunków w Łodzi i okolicach.

Pożar fabryki. Z Pragi telegrafują: Dzisiejszej nocy zgorzała fabryka cukru firmy Teller w Sedlcu około Kutnej Hory.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

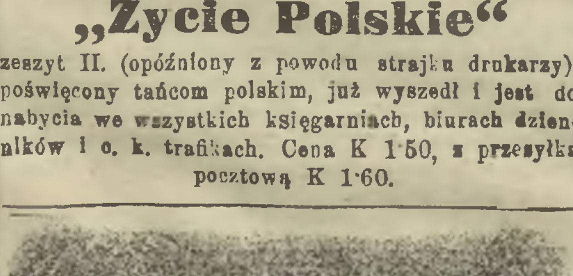
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

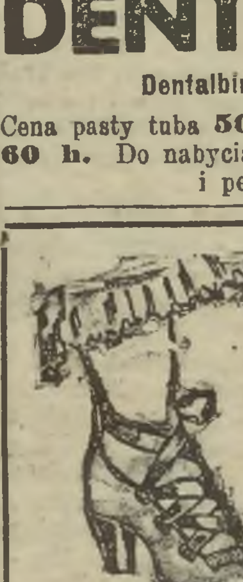


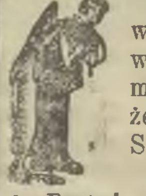
Podziękowanie.

Za troskliwą opiekę i zupełne wyleczenie dzieci naszych ze szkarlatyny składamy tą drogą Wielmożnemu P. Drowi Bernacińskiemu, lekarzowi miejskiemu, serdeczne podziękowanie.

Schermansowie.









Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 lutego. (Giełda południowa).

Marki 117·43. Renta majowa 83·60. Renta koronowa węgierska 83·32. Akcye austr. zakł. kred. 610·—. Akcye węg. zakł. kred. 846·50. Akcye Anglobanku 345·—. Akcye Unionbanku 608·—. Akcye Bankvereinu 536·50. Akcye Landerbanku 528·50. Akcye kolei państwowych 719·25. Lombardy 105·—. Akcye fabryki broni 9[illegible]·—. Akcye tytoniowe 4[illegible]4·—. Alpiny 850·—. Rima-Muranyi 672·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 26·90. Losy tureckie 228·25. Ruble 258·75. Skoda 783·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 21 lutego. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 206·50. Tow. dyskontowe 198·—. Bochum 0—·—. Fenix 0—·—.

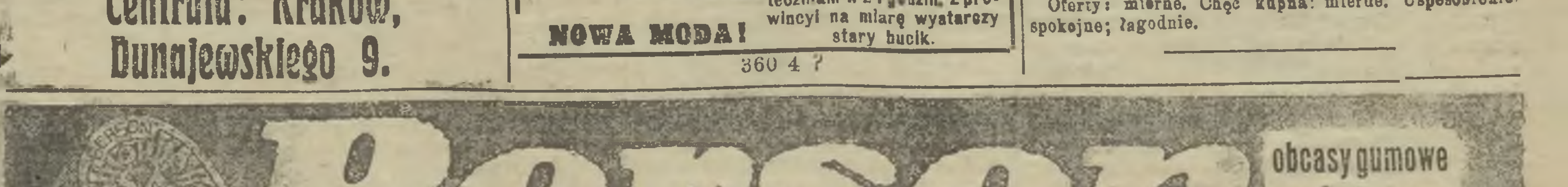
Usposobienie: bez ochoty.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 21 lutego. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·30 do 12·31; pszenica na maj 12·16 do 12·17; pszenica na październik 11·07 do 11·08; żyto na kwiecień 9·37 do 9·38; żyto na październik 8·66 do 8·67; owies na kwiecień 7·74 do 7·75; owies na październik 7·76 do 7·77; kukurudza na maj 6·72 do 6·73; kukurudza na lipiec 6·86 do 6·87; rzepak na sierpień 15·70 do 15·80.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierne. Usposobienie: spokojne; łagodnie.



ZDOLNY MASZYNISTA
lat 36, doskonale obznajomiony z wszelkiemi maszynami, jakoteż z najnowszym sposobem obrabiania drzewa miękkiego i twardego, z długoletnią praktyką w parowych tartakach i innych większych przedsiębiorstwach, władający dobrze językiem polskim, niemieckim, węgierskim i słowackim, szuka stałej posady w większem przedsiębiorstwie lub parowym tartaku. Zgłoszenia pod: „J. W. J. 1582" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1582

Rewolucyę!!!
w czyszczeniu parkietów, podłóg i linoleum wprowadza
„MIKOL".
Jest to pasta płynna **o zapachu kosodrzewiny.** Sposób użycia bardzo łatwy: naciera się cieniutko posadzkę, po kilku minutach przeciera się suknem, aż do połysku. **bez mozolnego froterowania szczotkami!** 1562 1 5
Jedno natarcie utrzymuje połysk przez kilka tygodni. Wydatność jednej puszki na 60 m². **Próbki gratis.** - Do nabycia w polskiej firmie
Sporn i Sp.
ul. Floryańska 14.

Zaraz do ulokowania
K 20.000 — K 30.000 — K 15.000 K 10.000 — K 2400 — K 2000 — K 1100 — na hipoteki realności w Krakowie.

Poszukuje się rutynowanego sollicytatora, maszynowe pismo, ewent. byłego urzędnika sądowego lub skarbowego.
Wiadomość w kancel. Dr Franciszka Mussila, adw. kraj., Kraków Karmelicka 15, I p. 1585 1 3

Osoba wiekowa, poszukuje przyzwoitego umieszczenia, z całem utrzymaniem, przy zacnej rodzinie. Chętnie zajmowałaby pokój wspólny z jaką starszą panią, byle suchy i słoneczny. — Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „A. C". 1499 1 2

Realność w dobrym stanie, z ogrodem owocowym i warzywnym, w miejscu klimatycznem, b. pięknie położonem, niedaleko Krakowa, za 20.000 koron do sprzedania. — Wiadomość: ulica Bonerowska 14, II piętro, drzwi na prawo, między 12 a 2 g. 1516 1 3

Koncypient, katolik, z praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady u adwokata od 1 kwietnia lub później. Zgłoszenia pod Dr W B. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1557 1 3

Do sprzedania
kamienica III p.
pierwszorzędna budowa, ostatni komfort, światło elektryczne i gazowe I piętro luksusowo urządzone, bogate kandelabry i świeczniki, automatyczne urządzenie łazienki i w kuchni, jedna minuta do tramwaju, w najzdrowszej dzielnicy. **Bardzo tanio do sprzedania zaraz** z udogodnieniami, bez pośredników. Wiadomość u Dr S. Adamskiego, Poselska 20. 1566 1 5

Miód.
W baryłkach po 20, 40, 60 kg. i w barył. po 15, 20, 30 i 40 kg. po K 1·20 za kg. I miód praśny w blaszankach po 5-kg. jasny lub ciemny po K 1·6 za kg., blaszanka 60 h, dla chorych na piersi miód praśny w szklanych słoikach po K 1·50. Wysyła się począwszy od 2 słoików, nie licząc za opak. Z poręczeniem czysty wosk pszczelny, żółty po 4 K za kg. Wysyła się począwszy od 1 kg. Prawdziwa jałowcówka i wódka na miodzie po K 2·40 litr. Wysyłka za zaliczką. **Jerzy Dolenec, Lubiana.** 325 7 10

Bank francuski pożycza od 50.000 K. na $4^1/_2$—5%. Spłaty półroczne, amortyzacya do 20 lat. Informacyi udziela: N. K. Bincarowa, p. Florynka. 1570

BROSZURY
objaśniające
o przepuklinie i wolu
wysyła zadarmo **sanatoryum Dra Jakiina w Pilźnie** (Czechy). 1298 1 0

Agentów
zdolnych i rzetelnych przyjmę za najwyższą prowizyą dla moich słynnych **rolet drewnianych i żaluzyj. Ernest Geyer, Brumów** (Braunau), Czechy. 1578 1 10

Tylko jednorazowe zawiadomienie. **Kurcze, padaczka,** zastarzałe cierpienia nerwowe. Zupełne wyleczenie pod gwarancyą. Od 46 lat dobry wynik. **Apteka Iekel, Glarus,** Szwajcarya. Na porto 25 hal. 1549

Specyalista
w ostrzeniu brzytew, M. Nadel, ul. św. Marka 25. 1568 2 5

Pewna egzystencya
nastręcza się zdolnym, wymownym podróżującym (panom i paniom), przez pozyskanie abonentów dla wydawnictwa lepszych dzienników mód i powieści. Znajomość działu nie wymagana. — Zgłoszenia pod **„Pewna egzystencya 1575"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1575

Podaję do publicznej wiadomości, że z moim bratem Józefem Ludwikiem, dwojga imion, nigdy w żadnych stosunkach, nawet osobistych nie pozostawałem i nie pozostaję i żadnych zobowiązań przez niego poczynionych nie uznam.
1450 3 3 **Jan Biasion.**

Do wynajęcia
od 1 lipca b. r. lub do sprzedania: dom III p. przy plantach Dz. VI. obecnie przez zakład naukowy zajmowany. Dom ten składa się z 8 sal frontowych i 3 tylnych, każda o 2—3 oknach i z kilku mniejszych pokoi po jednem oknie, wszystkie widne, jasne, słoneczne, podwórze wielkie ze wszystkich stron wolne, gaz, elektryka, wodociągi etc.
Wiadomość: Dom Handlowy S. Binzer, Kraków, ulica Andrzeja Potockiego l. 7. — Telefon 1437. 1178 9 10

Poszukuje dzierżawy
od 1 kwietnia lub 1 lipca b. r. 150 do 250 m dobrej gleby. Zgłoszenia pod „100" poste restante Tarnów, za okazaniem kwitu inser. 1168 2 3

Panna
z dłuższą praktyką, pisząca biegle na maszynie, stenografią, buchalteryą, językiem niemieckim, poszukuje posady. Zgłoszenia: „Helios" poste restante Kraków. 1127 5 6

Ważne dla wszystkich.
Okucia do pieców kuchennych, ramy, drzwiczki, szabaśniki, i zmontowane razem okucie do kuchen jak wiedeńskie, wykonuje i ma na składzie w swej ślusarni Józef Pogorzelski, ul. św. Łazarza 16 w Krakowie. 1089 6 10

Konc. Zakład sprzedaży i kupna
M. Teleszniekiej
w Krakowie ul. Floryańska L. 49 I p. nadeszły nowe i używane stylowe sypialnie dębowe jasne, orzechowe, jadalnie palisand., meble salonowe mah. ant. Ludwik XVI garnitur biały, biblioteki, biura, sekretarki, serwantki, konsole, lustra, kandelabry srebrne, obrazy. 1035 8 10

Litr nafty salonowej 25 h
Litr nafty cesarskiej 30 h
Litr nafty „Primus" 34 h
terpentyna, wosk, pasta do podłogi, spirytus do palenia, mydło, soda, krochmal itp. pudełko duże pasty do obuwia 24 halerzy.
J. Rojkowska
ulica Zwierzyniecka l. 7.
1013 5 5

Do wynajęcia
przy ulicy Floryańskiej l. 18 dwa mieszkania frontowe, słoneczne od 1 kwietnia b. r.
1) II. piętro: 5 pokoi, nyża, kuchnia, przedpokój, weranda i łazienka, z trzema wejściami i zaprowadz. oświetl. elektrycznem.
2) III. piętro: 3 pokoje, nyża, kuchnia, przedpokój i łazienka, z zaprowadz. oświetl. elektrycznem.
Bliższej wiadomości udzieli firma W. Satalecki. 983 3 7

Sklep
z pokojem i kuchnią przy ulicy św. Jana l. 30 obok hotelu Francuskiego do wynajęcia każdego czasu. 935 5 5

Rutynowany urzędnik
władający językiem polskim i niemieckim, korespondent i koncepista, znający ustawy, książkowość i wszelką manipulacyę biurową, dobrze się prezentujący, szuka posady. Także na prowincyi, lub jako podróżujący. „Nr. 7 968 okaziciel karty na broń" poste restante Kraków. 1122 4 12

Kupuję i sprzedaję
używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** Korespondentka wystarczy. 922 11 20

Sierota lat 32
smukła, brunetka, z posagiem 150 tysięcy K, radaby **szybko wyjść** zamąż. Mężczyzni nawet nie majętni, zechcą się zaraz zgłaszać. „Hymen", Berlin 18. 1108 3 5

Woskowinę
kupuje w każdej ilości, jeżeli jest dobrze sucha, po najwyższych cenach za gotówkę lub za zaliczką Robert Mengel junior, Rumburg. 1007

Nie jesteś mężczyzną?
Nie możesz już doznawać przyjemności życia? Nim się wyrzeczesz najpiękniejszych chwil życia, kup sobie pudełko **„Potin"** (6 koron). Jedyny na naukowej podstawie przyrządzony i przez powagi wypróbowany środek przeciw osłabieniu. — Zażywszy 2 pudełka, jest się napowrót mężczyzną! Aż do 70 roku życia bezwarunkowy skutek. Wyrabia Delia Laboratoire de Produits Chimiques a Paris. — Dostać można przez skład główny na Austro-Węgry: Apotheke Mariahilf, Budapeszt, VI., Liszt Ferenc-ter 20. — Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.
222 13 0

Zastępcy podróżującego do rozpowszechnienia **nowego, patentowanego artykułu** dla fryzyerów, perfumeryj, sklepów z wyrobami stalowemi i żelaznemi, w mieście i na wsi, potrzebni. — Zgłoszenia: A. Ockermüller, Wiedeń, 4. Freihaus. Gen.-Depot. 1551

Do wynajęcia od 1 marca 1914, przy ulicy Wielopole 5: sklepik i 3 ubikacye, nadające się na pracownię i mieszkanie, dalej 2 pokoje, kuchnia i łazienka na 1 piętrze. — Wiadomość na miejscu u stróża. 1565 1 3

Wyborny miód!
pszczelny, deserowy, 5 kg. K 8·30, miód kuracyjny rarytas, 5 kg. K 8·80. — Wyborny miód do picia 5-kg. blaszanka K 7. Wysyła za zaliczką — **J. Farba, Podhajce 76.** 1251 4 20

Poszukuję
zdolnych pośredników sprzedaży domów. Zgłoszenia: ul. św. Stanisława 2, III p., drzwi 1, od 3—5 po południu. 1285 6 10

Kompletny pokój
jadalny, modny, solidnie zrobiony, z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: biuro Różyckiego, Dunajewskiego 3. 1288 5 6

KRYNICA
Hotel Pensyonat „Karolówka"
do wydzierżawienia lub sprzedania. 44 pokoi kompletnie urządzonych, oprócz sklepów i restauracyi ewentualnie sama restauracya do wydzierżawienia; położenie tuż obok łazienek. Wiadomość: R. Salomonowa, Kraków, ul. Berka Joselewicza 7. 1519 1 6

Pawilonik czyli budka na wodę sodową, do sprzedania. Wiadomość ul. Andrzeja Potockiego l. 2, III p. Władysław Podgórski. 1302 2 2

Kancelarya notaryalna
w Tyczynie poszukuje rutynowanego kandydata. 1424 3 3

Szafy
2, umywalnia z lustrem, nocne szafki i stół, biało lakierowane, szafy do przedpokoi, biblioteczne szafy, siodło, materace rozbarowe i różn meble, dobre, używane, wysprzedaje się zupełnie. Kraków, ulica Gołębia 10, sklep. 1432 5 5

Poczta II 1, z jazdą, od 1 lipca 1/3 do zamiany, w pobliżu Krakowa. — Wiadomość: **Zbydniów.** 1446 3 3

Trzy pokoje
i kuchnia na III piętrze, front, od 1 marca do wynajęcia. Stolarska 13. Stróż wskaże. 1448 3 3

Pożyczkę pieniężną
otrzymują osoby każdego stanu (także panie) na 4—6% bez poręki na spłaty po 4 K miesięcznie przez „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest VIII Rakóczi ut 71. 1418 3 10

Willa wraz z zabudowaniami gospodarczemi, ogrodem kwiatowym, warzywnym i owocowym jest w Bochni pod warunkami nader dogodnymi, ewentualnie i na zamianę w (gruntach) z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Adm. N. Reformy pod „1377". 1377 2 2

Wywiady poszukiwania w kraju i zagranicą, przedstawia, podaje adresy osób prywatnych, firm; udziela porad, zasięga informacyi, przyjmuje komisy służbowe, sprawunkowe, wszelkie zlecenia wykonywa zręcznie, dyskretnie były pracownik zagranicznych biur wywiadowczych. Warszawa, Wspólna 16, Floty wierz. 1308 3 3

Bez wynagrodzenia
tylko za życie i mieszkanie, poszukuje zajęcia w mieście lub na wsi, człowiek samotny, inteligentny, obeznany z wieloma gałęziami rozmaitych przedsiębiorstw, zna się również na gospodarstwie rolnem — słowem, żadne zajęcie nie sprawi mu trudności z powodu braku wiedzy jako człowiekowi inteligentnemu, doświadczonemu i praktycznemu. — Wynagrodzenia dlatego nie wymagam, ponieważ bez takowego obejść się mogę, a szukam pracy nie mogąc znosić bezczynności. Szanowni reflektanci, celem bliższego porozumienia się, zechcą nadesłać swe adresy do Administracyi „Nowej Reformy", dla „pracowitego". 1304 3 3

Pasta na nagniotki
z marką ochronną **Esta,** wyrobu **E. Sokalskiego,** aptekarza w Kętach. Do nabycia w aptekach po **60 h.** 1510 2 20

Pożyczek
na uporządkowanie długów bez poręczenia i bez kosztów wstępnych udziela bank wzajemnych ubezpieczeń na 60 do 350 rat miesięcznych dla urzędników państwowych, wyższych oficerów, urzędników wojskowych i innych urzędników i podurzędników za dekretem (z płacą najniższą 2200 K) dla pensyonistów (także pań) z najniższą płacą 1350 K. Wyjaśnień bez kosztów udziela: Biuro bankowe i ubezpieczeń **ADOLFA NEUFELDA, Wiedeń II., Rothensterngasse 33.**
Marka na odpowiedź!
1050 5 5

Panie
muszą zarówno w ubożuchnej chacie, jak w najwspanialszym pałacu, bardzo uważać na swe zdrowie, gdyż kobieta jest
niezbędną
w domu i w rodzinie. Zdrowie kobiet pozostaje w ścisłym związku z czystością ich ciała i nigdy nie będzie zbytecznem zalecanie, by
do
pielęgnowania ciała używać także jakiego środka desinfekcyjnego, naprzykład lysoformu. Jest to ważną rzeczą, aby wszystkie, nawet najtkliwsze miejsca ciała poddać gruntownemu i
codziennemu
czyszczeniu i aby używać do tego tylko letniej wody z dodaniem odrobiny lysoformu. Jeżeli panie w ten sposób uskutecznią codzień tak zwaną sekretną
toaletę
to uchronią się często od chorób zakaźnych i ich następstw. Należy przeto usilnie zalecić, aby wszędzie był w zapasie
Lysoform
który szybko i niezawodnie usuwa także nieprzyjemną woń i pot. — Spróbować tylko raz! — Flaszkę oryginalną za 80 halerzy można dostać w każdej aptece i drogueryi. — Zajmującą książkę **„Co jest hygiena?"** wysyłam każdemu na życzenie za darmo, opłaconą. Chemik **Hubmann,** referent „Lysoformwerke", Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 412 2 0



303 5 0

Posady do nadania:
1) **Buchaltera,** siły młodszej, ukwalifikowanej, z ładnem pismem.
2) **Korespondenta polsko-niemieckiego.** Gruntowna znajomość języka niemieckiego bezwarunkowo wymagana, biegłość w pisaniu na maszynie, ewentualnie stenografia.

Wyznaczenie mieszkania, opału i światła, tylko kawalerskie. — Zgłoszenia listowne z życiorysem i podaniem żądanej płacy przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Rafinerya i Fabryka wódek w Galicyi".** 1509 2 3

Urzędnika podróżującego jako organizatora i akwizytora dla Zachodniej Galicyi
poszukuje pierwszorzędne towarzystwo ubezpieczeń na życie za stałą płacą, dyetami i prowizyą. Reflektanci, którzy w tym kierunku we wspomnianych okręgach już pracowali i wykazać mogą dobre wyniki, władają należycie językiem niemieckim i polskim, niech prześlą dokładne zgłoszenia pod **„Bewährte Kraft 5657"** do ekspedycyi ogłoszeń **Rudolfa Mossego,** Wiedeń, I. 1574

L. 1869. 1403 3 3
Ogłoszenie licytacyi dzierżawy dóbr Pław.
Dnia 27 lutego 1914 rano o godzinie 10 odbędzie się ustna i ofertowa licytacya na dzierżawę dóbr miejskich Pławy, obszaru 211 morgów z budynkami, bez inwentarza na lat 12. Dobra położone są 4 kilometry od stacyi kolejowej w Oświęcimie.
Urząd miejski w Oświęcimie.
Oświęcim, dnia 11 lutego 1914.
Burmistrz:
Mayzel.

Okazyjna sprzedaż obuwia!
Celem uzyskania miejsca na nadchodzące świeże towary, sprzedaje obuwie wysortowane męskie, damskie i dziecięce od dzisiaj do 5 marca r. b. o 30—40% niżej cen zwykłych, znany z taniości i dobroci towaru 1535 1 3

magazyn obuwia „AL-FA" KRAKÓW, Starowiślna 6
Niechaj każdy z okazyi korzysta.

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.
Mężczyźni o słabych nerwach
przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez
tabliczki Evaton. 203 10 0
Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń.
Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetw. farm., **Wiedeń, III., Hauptstrasse 130.** Można dostać w każdej aptece na receptę.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bezpłatnie, bo bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:
SAMOUCZEK
Polsko-Niemiecki kurs wstępny hal. 16, 36, 72 i kor. 1·20. I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60 kurs II-gi K 9·60. — Gramatyka Fran. kor. 3·60 — Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·30 — kurs II-gi K 3·60. — Polsko-Rosyjski kurs wstępny hal. 16, 36, 72 i kor. 1·20 — I-szy K 4·20, II-gi kurs K 5·40. — Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30. 1512 1 26

Niemka
dobrze polecona poszukuje posady w Krakowie przez Biuro Matyldy Szremer, Kraków, Kochanowskiego 12. 1338 2 3

Grzyby suszone
zeszłoroczne, jasne, 1 kg. K 5·50, przy odbiorze 5-kg. opłatnie, wysyła za pobraniem. — **T. Chaloupka,** Světec, Czechy. 205 5 0

Kiełbasy wiejskie
czysto wieprzowe, specyalne, wyrabiane ze szynek i polędwic, oraz inne wędliny, wytwarzane sposobem domowym wiejskim — o 100% lepsze niż wszystkie wyroby inne — ludzież smalec, **celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowemi wędlinami sprzedaje o 15% taniej niż wszędzie**
Pierwszy specyalny skład wędlin **Kraków, ul. Długa 24.**
Kupcom i odsprzedawcom znaczny opust! 1443 2 30

Willa-pensyonat
w krajowem miejscu kąpielowem, wraz ze sklepem korzennym i potrzebnemi koncesyami, zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość: „Jodły" poste-restante Kraków. 1524 2 3

500 koron
płacę każdemu, jeżeli **nagniotków, brodawek, stwardnień skóry** balsam Ria nie usunie w 3 dniach bez bólu, wraz z korzeniem. Cena słoika z pismem poręczającem **1 kor.**, 3 słoików **2·50 kor.** Kemény, Koszyce, (Kassa), I. Skrytka pocztowa 12/739, Węgry. 1412 1 13

Kandydat notaryalny rutynowany, z $3^1/_2$-letnią praktyką notaryalną i procesową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„S. W. 1480"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1480 2 3

Szukam
dzierżawy apteki. Zgłoszenia: Apteka pod Opatrznością w Mielcu, dla **K. W.** 1482 2 3

Serwantka
do sprzedania. Kraków, Gołębia 10, handel mebli. 1529 2 3

Kupuje się
meble różne, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń, i t. p. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep, handel katolicki. 1500 2 10

Rutynowany mundant, piszący bardzo biegle na maszynie, na III roku prawa, rzutki, z dwuletnią praktyką u adwokata, poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej, od 1 marca 1914. Zgłoszenia pod **„Mundant"** poste restante **Kraków,** za okazaniem legitymacyi akad. Nr 1086. 1564 2 3

2 lub 3
słoneczne pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, do wynajęcia od 1-go marca. Ul. Staszica 7. Wiadomość u dozorcy. 1501 2 3

Gustowne ● i łatwe ● do ● samoczesania ●
● Fryzury ●
wyrabia ze ● swoich ● włosów ● jakoteż i z danych ● kupuje wyczesane włosy ● Fryzyer ● ul. Wolska 1. ●
1461 5 10

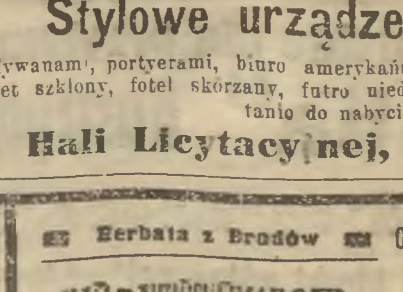
Kantorzystkę do kasy
z pięknem pismem, władającą doskonale językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie, **przyjmie na stałe** tutaj wielka wiedeńska firma fabryczna do lepszego handlu drobiazgowego. Pisemne zgłoszenia w obu językach pod: **„Austrya"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Bock et Herzfeld, Wiedeń,** I., Adlergasse 6. 1478 3 3

Na sezon balowy
dla Pań polecam
2 osobne gabinety do ondulowania „a la Marceli" włosów i mycia w aparacie franc. elektr. suszącym szybko. Dopełnienia do fryzur z włosów, jak warkocze, postisze lub modne treski ondulow. są w wielkim wyborze gotowe na składzie. Ceny niskie. Czesanie lub mycie głowy koszt. 2 kor. Nowość! W tych dniach nadejdą **kolorowe włosy** z Paryża zamówiono.
Coiffeur Stanisław Wiśkida, Sławkowska 1
1497 2 3



1576 2 4

Stylowe urządzenie salonu
z dywanami, portyerami, biuro amerykańskie, meble klubowe, piękny bufet szklony, fotel skórzany, futro niedźwiedzie, są z wolnej ręki tanio do nabycia 1506 2 3
w Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski

Herbata z Brodów

Herbata z Brodów
Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu uznaną prawdziwą
Herbatę rosyjską
1 zbioru majowego, poleca handel 13 0
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moscou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i K	20·—
Grzybki litewskie, b. ładne, 1 kg, ...	K 9·—

Młodszy pomocnik handlowy
poszukuje posady w handlu kolonialnym. Tabak, Jasło. 1476 4 4

Sprzedam
bardzo tanio
chatę i zabudow. gospodarskie po wystawie architektonicznej Przedsiębiorstwo budowlane **Karol Kern, Kraków,** Biuro techn., plac Matejki l. 5 Nr telefonu 1056. 1502 2 3

Mieszkanie słoneczne
z 4 pokoi, kuchni i przedpokoju, na II-im piętrze, ulica Kochanowskiego l. 23, od 1-go kwietnia do wynajęcia. 1495 2 3

Mieszkanie
od kwietnia w najzdrowszej dzielnicy miasta, na I piętrze, złożone z 5 pokoi, w tem duży salon i duży jadalny, balkon od ulicy i taras od ogrodu, pokój dla służby, kuchnia, łazienka i t. d. — Warszawska 3. Stróż wskaże. 1517 2 3

Stare sztuczne zęby
kupuje Brenner, Kraków, ulica Mikołajska l. 8, I piętro. — Telefon 2028/VI. 1522 2 10

Poszukiwany podróżujący, izraelita, rutynę mający. Zgłoszenia fabryka cukrów Zimand i Bracia Hammer, Lwów, ul. Panieńska 23. 1518 2 3

Zarzutki
nowe z licytacyi, numer 48-50 54 sprzedam bardzo tanio. — Kraków, ulica Gołębia l. 10, handel mebli 1528 2 3

Obszerne lokale
z komfortem, magazynami i centralnem ogrzewaniem, a to 2 większe i 10 mniejszych, do wynajęcia w Tarnowie. Bliższa wiadomość w biurze elektrotechnicznem przy ul. Starowiślnej 16. 1530 2 3

Leśniczy w sile wieku, zdrów, energiczy, praktycznie wykształcony, żonaty, bardzo dobre i długoletnie świadectwa, rozumiejący się dobrze na gospodarstwie leśnem i manipulacyi leśnej, dobry myśliwy, poszukuje posady od 17 kwietnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje Edward Bernolak, nadleśniczy w Kamienicy koło Łącka. 1546 2 3

We dworze
pod Krakowem, do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i ogródek, za 50 K miesięcznie. Wiadomość u p. Hella, Kraków, ul. św. Gertrudy 14, II p., od 3—5 po poł. 1521 2 3

Pod bardzo
korzystnemi warunkami i z pewnym skutkiem przygotowuje chłopców do **egzaminu wstępnego** do 1 kl. szkół średnich, oraz na **kurs przygotowawczy** do seminaryum nauczycielskiego, rutynowany nauczyciel, z kwalifikacyą rządową; Kraków, Pijarska 2. Informacyi udziela się na miejscu, od godz. 2—6 po południu. 1520 2 3

Krawcowa
poszukuje zajęcia po domach prywatnych. — „Krawcowa" poste restante Kraków. 1531 2 2

Pokój kawalerski umeblowany, frontowy, o 2 oknach, z zupełnie osobnem wejściem, oraz pokój frontowy, przechodni, umeblowany, bardzo tanio od 1 marca do wynajęcia. Ulica św. Filipa 22, I piętro, na lewo. 1525 2 4

Zaginęła suka „Leda"
legawa, ostrowłosa, tarantowata, ogon ucięty, pysk siwy. Znalazca otrzyma 20 koron Basztowa 4, II p. 1537 2 5

Płatniczy
z kaucyą poszukuje posady. „Płatniczy" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 1561 2 2

Praktykant biurowy z ukończoną najmniej 4 klasą szkół średnich, mający rodziców w Krakowie, znajdzie umieszczenie w firmie handlowej. Zgłoszenia: **A. Z.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 1547 2 3

Skarbem
prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Dra. Retau'a
Ochrona własna
Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—
Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 26 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Setki biednych szewców
chodzi po Krakowie bez zajęcia, a my kupujemy tandetę sprowadzaną z fabryk pruskich i niemieckich. Od nas zależy dać zajęcie tej masie bezdomnych a uczciwych i zdolnych robotników, przez kupowanie wyłącznie obuwia wyrabianego tu na miejscu. Firmą, sprzedającą wyłącznie obuwie wyrobu własnego, i zatrudniającą wyłącznie polskich robotników, jest znany od lat 50 z doborowego towaru, solidnej i najwybredniejszym wymaganiom zadość czyniącej roboty — magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego pod firmą **Jana Rebsza** w Krakowie, przy ul. Floryańskiej l. 17, naprzeciw hotelu pod Różą.

L. W. 22.085/1914. 1544

Ogłoszenie.

Wydział krajowy postanowił otworzyć z dniem 1 grudnia 1914 r. przy krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie nowy dwuletni kurs praktyczny dozorców drenarskich.

Na kurs ten będą przyjęci tylko tacy kandydaci, którzy w czasie roboczym od 1 kwietnia do końca listopada 1914 roku będą zajęci przy drenowaniu jako zwykli robotnicy, a przy robotach okażą nie tylko pilność i chęć do pracy, lecz nabędą wprawy w wykonywaniu drenowania, t. j. w kopaniu rowków drenowych i układaniu drenów.

Po ukończeniu tej praktyki kandydaci mają złożyć egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków, a od wyniku tego egzaminu, jakoteż okazanego postępu w praktyce drenarskiej i zupełnie odpowiedniego zachowania się w czasie tej praktyki zależeć będzie ostatecznie ich przyjęcie na kurs drenarski.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie na tym kursie przez 4 miesiące zimowe od 1 grudnia do końca marca.

W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendyum miesięczne w kwocie 50 koron; przy robotach zaś w polu pobierać będą wynagrodzenie od właścicieli gruntów, u których będą zatrudnieni przy robotach melioracyjnych.

Starający się o przyjęcie na kurs, winni **najdalej do 15 marca 1914 r.** wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać, oraz wykazać, że:

1) ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową;
2) władają w mowie i piśmie językiem polskim;
3) ukończyli przynajmniej 21-szy, a nie przekroczyli 30-go roku życia;
4) są zdrowi i silnej budowy ciała;
5) zachowanie się ich było moralne i nienaganne;
6) wreszcie na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie zezwalają im na wybór tego zawodu.

Nadto kandydaci ubiegający się o przyjęcie na kurs powinni podać, czy są żonatymi lub bezżennymi, oraz przedstawić deklaracyę, mocą której zobowiążą się po ukończeniu kursu poświęcić się przez lat dziesięć służbie krajowej w charakterze dozorców drenarskich.

Wysłużeni podoficerowie c. i k. korpusów technicznych (artyleryi i pionierów), którzy wykażą się dobrą listą kwalifikacyjną, oraz w ogólności podoficerowie i ci, którzy odbyli służbę wojskową, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 10 lutego 1914.

Zakopane.

4 pokoje **słoneczne** z kuchnią, **elektryczne światło**, zaraz lub na sezon letni **do wynajęcia.** — Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje do 15 marca Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 1573 1 2

Okazya.

Sprzedam kamienicę, solidnie, z komfortem budowaną, wolną od podatków, w zdrowej dzielnicy — bez pośrednictwa. Zgłoszenia listowne pod **„Okazya"** poste restante **Kraków,** tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 1577 1 3

Lampki elektryczne

kieszonkowe

słynne z niezrównanej doskonałości, 16 godzin światła, poleca **H. NIEMETZ, optyk, Kraków, Karmelicka 15.** 331 9 10

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia, na I piętrze, na wsi, we dworze, pod Wadowicami. Warunki przystępne. Bliższa wiadomość: ulica Batorego 8, I piętro, na prawo, od godz. 3—5. 1515 1 3

Bezpłatnie

obszerny spis dzieł; z dziedziny przyrodolecznictwa, domowych środków leczniczych i hygieny, wysyła autor Dr med. Stanisław Breyer, Kraków, ul. Wolska 36. 1571 1 8

Spólnik poszukiwany z kapitałem 8 do 10 tys. koron, do korzystnego interesu, bez konkurencyi, przynoszącego najmniej 30% czystego zysku. Dobra sposobność dla urzędn. państw. Zgłoszenia pod „Filmy" poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 1587 1 2

Jabłka.

Nadszedł świeży transport jabłek kuchennych i stołowych, po cenach niskich, ½ kg. od 20 do 32 hal. Ul. Stolarska, kramy OO. Dominikanów. 1591

Kamienica I piętrowa do sprzedania. Gotówki potrzeba 8000 koron, reszta może zostać na kamienicy. Diel, Warzawskie, Kraków, ul. Kątowa 15. 1584

Organizacya rolnicza

na prowincyi poszukuje młodego **praktykanta**, ze znajomością **buchalteryi.** Posada do objęcia zaraz. Wynagrodzenie według umowy. — Odpisy świadectw i pisemne oferty przyjmuje pod „Rolnictwo" Gł. Agencya dzienników i ogłoszeń J. Hopcas A. Salomonowa w Krakowie. 1569 1 3

Do wynajęcia okazyjnie tanio domek w Nowej Wsi, składający się z 4 stancyj, sklepiku, różnych komórek i ogródka, za cenę 70 kor. miesięcznie. Wiadomość: ul. Wiślna 8, w księgarni. 1583 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39. Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 11 0

Przy ul. Karmelickiej l. 9

do wynajęcia

sklepy frontowe z galeryami i skadami, łącznie lub oddzielnie, nadające się na większe wytworne przedsiębiorstwa (drogueryc, cukiernie i t. p.). Wiadomość: Karmelicka 9, I piętro. 1533

Nasiona cebuli

bardzo dobry gatunek do uprawy polnej, 2—3 cetnarów, sprzedam **tanio** handlarzowi lub większemu odbiorcy. **Anna Hajek, Slané** (Schlan, Czechy), ulica Teatralna 649. 1518

Lokal

na fabrykę masarską, na piekarnię, ślusarnię, stolarnię i t. p. około 180 m² do wynajęcia. Dom z ogrodem jest do nabycia. Wiadomość: ul. Szlak 61, parter. 1248 5 5

Obrazem

młodości i piękności będzie i Pani, używając oryginalnego wschodniego kremu piękności i mydła „Zeïdijje". Próbny słoik 80 hal. wielki słoik 1·60 K. wielki złoty słoik 2·40 K, mydło 1 K. Dostać można w aptekach, drogueryach i perfumeryach. Wielokrotne odznaczenia. Ostrzega się przed naśladownictwem. Jedyni wytwórcy: **Perfumerie Orientaler Zeïdijje G. Proche, Brčka, Bośnia.** 826 8 10

Główny skład mydeł Malinowskiego

SCHAMPO-TAROOL

do mycia głowy przeciw łupieżowi. TAROOL na wzrost włosów.

DUNTLEY-BISON

ostatnia nowość! nowe, praktyczne i tanie aparaty do pneumatycznego czyszczenia dywanów. Prospekta i sposoby użycia na życzenie darmo.

Masa francuska, wosk Crima, szczotki i aparaty do froterowania.

Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne — polecają najtaniej

REIM i SKA

Kraków, Rynek 37. 1233 2 0

Do sprzedania biuro plakatowania w Krakowie

za cenę 15.000 koron. — **Potrzebny spólnik** do domu spedycyjnego i przewozu mebli, oraz do działów handlowych z kapitałem 15.000 koron. Pożądany udział w pracy. Reflektuje się tylko na chrześcijanina. Zgłoszenia **„Solidny interes"** poste restante **Kraków.** 1590 1 2

Ach!!... to jest albo wiązanka konwaliowa

lub

Drallego

Illusion w latarni morskiej.



Konwalia, róże, bez, heliotrop, rezeda 4 K, fiołki 5 K. We wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. **Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.).** 264 6 10

Wyższa Szkoła kroju i szycia Maciejowskiej Włodarczyk

Absolwentki paryskiej Akademii Goubaud, właścicielki pierwszorzędnej Szkoły kroju w Warszawie, zatwierdzona reskryptem Rady Szkolnej krajowej 12 grudnia 1913 l. 3126/V. Kwalifikuje krojczynie do dużych magazynów, udziela lekcyj Paniom z towarzystwa. Programy na żądanie. Po ukończeniu nauki świadectwa. 1534 1 12

Kraków, ul. Studencka 6, parter.

Przez

CERESIT

wilgotne piwnice i mieszkania stają się zupełnie suchemi.

I. polecenia. Prospekt Nr 54 zadarmo. Austr. patent.

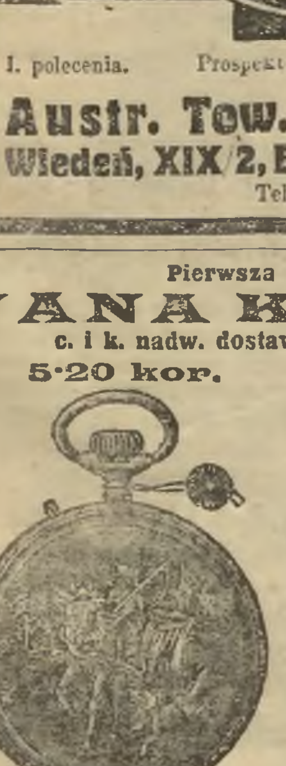
Austr. Tow. Ceresit z o. p.
Wiedeń, XIX/2, Eisenbahstrasse Nr 61.
Telefon D 252. 961 4 52

Pierwsza fabryka zegarów

JANA KONRADA

c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 332 (Czechy).

5·20 kor.



Prawdziwy niklowy

zegarek kotwicowy remontoar system Roskopf, patent Nr 1000 R, odkryty, w oprawie niklowej, dobrze się zamykającej, opatrzony plombą ochronną, z pięknemi wspan. figurami oksydowanemi, jak: koń z wozem, rowerzysta, okręt, rolnik, jeździec, górnik, ogrodnik, żniwo, z tarczą emal. i wskazówką sekundową, dokładnie uregulowany, 5·20 K. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką. 431 1 5

Katalog główny z przeszło 4000 odbitek na żądanie każdemu zadarmo, opłacony.

Z powodu burzenia, względnie przebudowy „Krzysztoforów, Rynek gł. 35.

ZWIJAM ZUPEŁNIE

znajdujący się tamże od roku 1873

HANDEL SZKŁA, PORCELANY i LAMP

Przez krótki czas sprowadzać jeszcze będę dawniej zakontraktowane towary.

Wszystkie zapasy, jakoto: szkło, lampy, porcelanę francuską i czeską i t. d. sprzedaję po znacznie zniżonych cenach.

Również gotów jestem sprzedać w całości mój sklep, ewentualnie łącznie z firmą. — Pośrednictwo wykluczone.

Przy tej sposobności zwracam uprzejmie uwagę moich stałych P. T. Odbiorców na nastręczającą się w tym krótkim czasie możebność skompletowania zakupionych u mnie garniturów, pochodzących z fabryk, których wyłączną sprzedaż w Krakowie posiada moja firma.

1579 1 8

W. BAZES
Kraków, „Krzysztofory".

Dla słynnych w świecie

Rowerów motorowych „Indiana"

poszukuje się na tutejszy okręg zasobnych wyłącznych sprzedawców.

Guttmann et Co.
1552 **Wiedeń, I., Nibelungengasse Nr 13.**

NAJZNAKOMITSZA MARKA

JAS. HENNESSY & Co. COGNAC

TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE

1165 2 3



1163



Przeciw gruczołom, skrofułom

małokrwistości, ang. chorobie, wyrzutom, chorobom gardła i płuc, kaszlowi, w celu wzmocnienia słabowit., powoli się rozwijających dzieci, zalecam stałe leczenie moim

tranem Lahusena

nazwy „Jodella".

Przez dodatek **jodku żelaza najskuteczniejszy i najwięcej używany tran.** Chętnie zażywany i łatwy do zniesienia. Tylko prawdziwy w oryginalnych flaszkach po 3·50 i 7 K z nazwą ochronną „Jodella" i nazwiskiem fabrykanta **aptekarza Wilh. Lahusena w Bremie.** 186 3 0

Świeżo i zawsze można dostać w każdej aptece w Krakowie, Brodach, Lwowie, Nowym Sączu, Rzeszowie i Wyżnicy.

KWIZDY Fluid



Fluid dla turystów

znak wąż.

Oddawna znane aromatyczne nacieranie w celu nadania siły i jędrności ścięgnom i mięśniom, wyborny środek przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, ischias, postrzałowi itd. — Przez turystów, myśliwych, kolarzy i jeźdźców ze skutkiem używane w celu nabrania siły po większych trudach. Cena 1 flaszki 2 K, ½ flaszki 1·20 K.

Kwizdy Fluidu prawdziwego dostać można w aptekach.

Skład główny:

Franciszek Jan Kwizda, c. i k. austr., k. rumuński i k. bułg. dostawca nadw. Aptekarz obwodowy w **Korneuburgu** pod Wiedniem. 155 2 0

Generalna reprezentacya

„GOODRICH"

pneumatycznych, pełnych gumowych obręczy poszukuje na tutejszy okręg zasobnego wyłącznego stosunki mającego sprzedawcy.

1553 **Guttmann et Co., Wiedeń, I., Nibelungengasse Nr 13.**

Hyg. zakład

CZYSZCZENIA PIERZA

czyści codziennie na poczekaniu w obecności Sz. Klienteli pierze zbite lub zawierające mole zapomocą par. maszyny. Od pierzyny lub piernata 2·50; od poduszki 1·00. 1589 1 10

Ulica Senacka l. 8, róg ulicy Grodzkiej.

Ziemniaki

do jedzenia, sadzenia i fabryk, poleca najtaniej hurtowny handel ziemniaków **V. Patrzek, Wrocław II.** Malteserstrasse 6, Telefon 11497. 1309 4 20

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 931 3 0

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

MAGAZYN NOWOŚCI i BIELIZNY DAMSKIEJ

pod firmą

KAROL JAROSZ

przedtem Zimler i Ska — przeniesiony obecnie na

ULICĘ FLORYANSKĄ 35 róg ulicy św. Marka. Telefon 2329

poleca po bajecznie niskich cenach:

Prześcieradła płócienne na łóżka bez szwu, wielk. 152×225 ctm.

Nr I.	3 sztuki kor. 10·50	6 sztuk kor. 20·50
Nr II.	3 sztuki kor. 12·—	6 sztuk kor. 23·50
Nr III.	3 sztuki kor. 13·50	6 sztuk kor. 26·50
Nr IV.	3 sztuki kor. 15·50	6 sztuk kor. 30·—
Nr V.	3 sztuki kor. 16·—	6 sztuk kor. 31·—

Ręczniki lniane białe, z pąsowym, lub granat. szlakiem

Nr I.	pół tuz. kor. 6·—	1 tuz. kor. 11·50
Nr II.	pół tuz. kor. 7·—	1 tuz. kor. 13·50

Ścierki do naczynia po koron 3·40 i 4·20 za 1 tuzin.

Przesyłki pocztowe ponad kor. 50 franko. 903 8 0



„CLIMAX"

motory i lokomobile ropne

najkorzystniejsza siła popędowa 3-50 HP dla młynów, gospodarstwa wiejskiego i przemysłu. Znakomite zalety są wszędzie uznane!

Niskie ceny, przystępne warunki.

Towarzystwo komandytowe Bachrich i Ska., Wiedeń-Heiligenstadt.

Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny:

Paweł Miączyński, Kraków, ul. Basztowa 1.

Prosimy żądać polskiego prospektu nr. 808. 1455 1 24

Obwieszczenie.

III Walne Zgromadzenie

członków

Banku Związkowego w Chrzanowie

odbędzie się **dnia 1 marca 1914 r.** o godzinie 6 wieczorem w biurze Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1913;
2) Udzielenie Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej absolutoryum;
3) Rozdział czystego zysku;
4) Wybór Rady Nadzorczej;
5) Wnioski członków.

1592 **Rada Nadzorcza.**

C. k. uprz. Akcyjne Towarzystwo Bankowe i Kantorów Wymiany

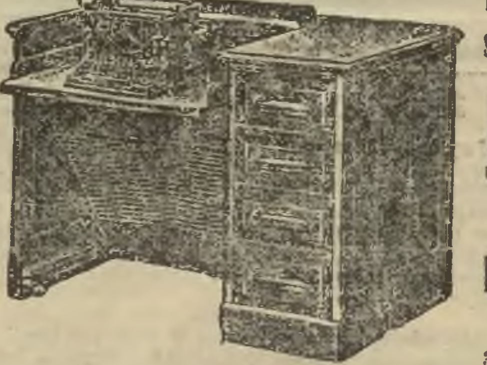
„MERCUR"

FILIA W KRAKOWIE

opłaca od wkładek, począwszy od dnia 15 lutego 1914 r

4½% 1588 1.

w stosunku rocznym. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem powszednim po złożeniu gotówki. Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia. Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.



Fabryczny skład amerykańskich urządzeń biurowych

JERRY i SKA

Filia w Krakowie

Floryańska 28, I p.

Telefon Nr. 1416.

307 11 0

L. 364. 1484

KONKURS!

Wydział powiatowy w Mielcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę powiatowego inspektora rolniczego, z dniem 1. lipca 1914 r. obsadzić się mającą.

O posadę tę mogą się ubiegać kandydaci, którzy się wykażą:

1) Obywatelstwem austryackiem;
2) Świadectwem z ukończenia wyższej szkoły agronomicznej;
3) Egzaminem kwalifikacyjnym dla nauczycieli szkół rolniczych;
4) Odpowiednią praktyką;
5) Nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
6) Dotychczasowem zajęciem.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory służbowe:

a) płaca roczna 3000 K,
b) ryczałt roczny na objazdy 1200 K.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem może nastąpić stabilizacya.

Udokumentowane podania wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Mielcu **do dnia 15. marca 1914 r.**

Z Wydziału powiatowego.

Mielec dnia 10. lutego 1914 r.

Prezes
Tarnowski.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski.